Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 171 Katowice, wtorek 28-go lipca 1931 r. Rok 30

Wysuwamy się na czoło dziejów.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił cyfry porównawcze, odnoszące się do przyrostu ludności w Polsce i w Niemczech za czwarty kwartał 1930 r. Cyfry te przedstawiają się następująco:

1) Polska: małżeństw zawarto 79.441, — urodzin żywych było 248.730, — zgonów 126.887, — przyrost naturalny wyniósł więc 121.842 osoby.

2) Niemcy: — małżeństw zawarto 156.459, — urodzin było 262.879, — zgonów 173.815, — przyrost naturalny wynosił więc 88.864 osób.

W tym czasie Polska liczyła 31 miljonów mieszkańców, Niemcy zaś — 70 miljonów. Znaczy to, że Polska, która posiada liczbę ludności o przeszło połowę mniejszą od liczby ludności Niemiec, wykazuje tylko o 14 tysięcy mniej małżeństw, a o blisko 33 tysiące większy przyrost naturalny w tym kwartale.

Nie są to cyfry ani wyjątkowe ani przypadkowe. Już Bismarck uzasadniał politykę tępienia w stosunku do Polaków większą możliwością żywiołu polskiego, aniżeli niemieckego. Kanclerz ks. Bülow, idąc w ślady swego mistrza Bismarcka, rzucił z trybuny parlamentarnej słynne ostrzeżenie Niemiec co do tej sprawy. W czasach powojennych większy przyrost naturalny w Polsce, aniżeli w Niemczech, zwrócił uwagę zarówno badaczy niemieckich, jak i innych. Znany pisarz angielski Augur (Poljakow) miał na ten temat odczyt w Paryżu. Całe gruntowne dążenie Niemiec do rewizji granic w stosunku do Polski publicysta angielski objaśnia tem, że Niemcom „śpieszy się". Za lat kilkanaście bowiem Polska zrówna się co do liczby ludności z Niemcami, a wówczas może być mowa o rewizji granic chyba — na rzecz Polski.

Uwaga pisarza angielskiego jest o tyle słuszna, że najwyższą cyfrę urodzin w całem państwie niemieckiem wykazują obecnie dwa okręgi rejencyjne: opolski (Śląsk) i olsztyński (Mazury). Rosną tam siły, które przy zdarzonej sposobności dziejowej mogą upomnieć się o swe prawo naturalne: — prawo połączenia się z Macierzą Polską.

W zbiorku artykułów, który się ukazał p. t. „Świat powojenny i Polska" — R. Dmowski podaje również artykuł p. t. „Zmierzch germanizmu". Wskazuje on tam, że obniżenie się cyfry przyrostu naturalnego jest zjawiskiem, występującem obecnie nietylko w Niemczech, ale również i w Anglji, Szwecji i innych krajach germańskich. W Anglji przyrost naturalny wynosił w r. 1912 — 376 tys., w r. 1928 — 200 tysięcy; w Niemczech: w r. 1912 — 834 tys., w r. 1929 — 443 tys. Na tysiąc głów ludności przyrost naturalny wynosił: w r. 1925 — 8,3, w roku 1929 — 5,3.

Z tych cyfr pisarz Obozu Wielkiej Polski wyciąga dwa wnioski: „Kończy się napór gospodarczy narodów germańskich, kończy się napór rasy, a co zatem idzie, kończy się napór polityczny".

Cyfry wzrostu ludności w Polsce budzą pewne obawy, jeśli chodzi o czas najbliższy, kiedy na barkach obecnego pokolenia spoczywa ciężar walki z bezrobociem i kryzysem. Gdy jednak okres ten przeżyjemy — a przeżyć go musimy, bo nie jest on pierwszy w dziejach, — przyrost ludności daje nam tę nadzieję, że do wybitnego głosu w dziejach świata dojdą Słowianie, wśród nich zaś na jednem z pierwszych miejsc Polska.

Banki niemieckie podjęły wspólną akcję finansową.

Berlin. (PAT.) W wyniku rokowań **między Bankiem Rzeszy, wielkiemi bankami prywatnemi i rządem uchwalona została w sobotę późnym wieczorem wspólna akcja, mająca na celu normalizację** obrotów płatniczych w Niemczech. Późną nocą wydany został komunikat urzędowy następującej treści: Celem możliwie **szybkiego zlikwidowania obowiązujących obecnie ograniczeń w obrotach płatniczych wymienione poniżej berlińskie instytucje bankowe z inicjatywy Banku Rzeszy oraz z udziałem rządu Rzeszy uchwaliły wspólną akcję. Akcja ma również umożliwić Danatbankowi wzięcie udziału w obrotach płatniczych. Celem zabezpieczenia koniecznych środków utworzone zostało Towarzystwo Akcyjne kapitału w wysokości 200 miljonów marek pod nazwą Akzept und Garantie-Bank. Instytucja ta zapewni regularne funkcjonowanie obrotów płatniczych przez udzielenie koniecznych środków.** Odnośne kredyty są zabezpieczone. Komunikat wymienia 11 instytucyj, biorących udział we wspólnej akcji: Bank niemieckich obligacyj przemysłowych, Berliner Handelsgesellschaft, Komerz und Privat-Bank, Deutsche Gold - und Disconto-Gesellschaft, Deutsche Gold und Disconto-Bank, Deutsche Renten Bank, Kredit Anstalt (Centralny Bank Rolniczy), Deutsche Verkehrs Kredit Bank, Dresdner Bank, Bank Mendelsona, Preussische Staatsbank i Reichskredit-Gesellschaft.

Według informacyj prasy, akt notarjalny otworzenia nowej instytucji sporządzony będzie w poniedziałek. **Nowy bank gwarancyjny umożliwić ma podjęcie normalnych obrotów bankowych,** podczas gdy istniejąca już organizacja rozrachunkowa banków niemieckich stworzyła szereg warunków natury technicznej. **Nowa ta instytucja utworzona pod egidą i z udziałem rządu, zwiększyć ma stopniowo zaufanie wobec banków i rozłożyć ciężar zobowiązań z chwilą podjęcia normalniejszego trybu na szereg wielkich banków niemieckich.** W kapitale zakładowym uczestniczyć ma również bezpośrednio lub pośrednio rząd Rzeszy.

Trudności finansowe Niemiec mnożą się.

Prezes Banku Rzeszy ma ustąpić.

Berlin. (PAT.) W całych Niemczech coraz bardziej wzrasta **nastrój nerwowy, wywołany nienormalnymi stosunkami w obrocie pieniężnym.** Z każdym dniem mnożą się wiadomości o trudnościach, które najpoważniejsze nawet instytucje bankowe oraz przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe stawiają w obliczu katastrofy. Jednym z jaskrawych przykładów tego stanu są stosunki, panujące w ostatnich dniach na berlińskim rynku zbożowym, gdzie najmniejsza podaż powoduje niezwłocznie gwałtowny spadek cen. Kupcy zbożowi, właściciele młynów, z braku gotówki nie są w stanie zakupywać najmniejszych zapasów i tak rzucenie na berlińską giełdę towarową minimalnej ilości żyta z ostatnich zbiorów wywołało w dn. 22 lipca spadek cen żyta o 5 mk., zaś w dn. 23 lipca nawet o 13 marek. Właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych obawiają się, iż nie będą mogli sprostać swym zobowiązaniom płatniczym. Zmuszeni są gromadzić i nie wypuszczać wpływającej do ich rąk gotówki. Bezpośrednim następstwem jest zwiększenie się ogólnego stanu niepłynności. Liczba zaprotestowanych weksli rośnie. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, w jakim kierunku potoczą się wypadki dalej. Powszechnie daje się słyszeć żądanie, że Bank Rzeszy powinien zerwać z dotychczasową swą polityką trudności przy udzielaniu kredytów, którym przypisuje się winę obecnej katastrofy. Koła gospodarcze domagają się od Banku Rzeszy polityki bardziej elastycznej i przystosowanej gospodarczo do obecnej sytuacji. Ataki zwracają się głównie przeciw prezesowi Banku Rzeszy dr. Lutherowi. Nieomal ze wszystkich stron domagają się jego ustąpienia. Powszechną uwagę zwraca akt, że dr. Luthera atakują najsilniej ci, którzy popierali jego kandydaturę na prezesa Banku Rzeszy przeciwko prezydentowi Schachtowi. Najbliżsi zwolennicy prezesa Banku Rzeszy zarzucają mu brak konsekwencji w polityce dyskontowej i monetarnej oraz brak zdolności przewidywania. W kołach tych wskazują, że dr. Luther nie sprostał zadaniom wytworzonym przez sytuację i że wydawane przez niego zarządzenia nie dotrzymuje kroku wypadkom w Niemczech. Krytycy polityki dr. Luthera specjalnie zarzucają iż zbyt obojętnie przyglądał się ucieczce dewiz zagranicę. W ostatnich dniach ataki przybrały charakter tak gwałtowny, że gabinet Rzeszy zdecydował się je rozpatrzeć. W kołach politycznych zwracają uwagę, że kanclerz Brüning przez cały czas swego pobytu w Londynie stale inormował się o zarzutach, podnoszonych przeciwko prezesowi Banku Rzeszy w Niemczech. Koła te utrzymują, że kanclerz Brüning nie będzie oponował w razie podania się do dymisji dr. Luthera.

Według informacyj jednej z agencyj berlińskich, jako kandydatów na stanowisko przyszłego prezesa Banku Rzeszy wymieniają obecnie dr. Schachta dr. Kehla z Deutsche Bank u. Disconto gesellschaft oraz generalnego dyrektora Banku dla obligacyj przemysłowych dr. Bötzkesa.

Niemieccy ministrowie woleli nie przekonywać się o nastrojach społecznych.

Berlin. (Pat.) Delegacja niemiecka z kanclerzem Brüningiem i ministrem spraw zagranicznych Curtiusem na czele powróciła dziś z konferencji londyńskiej do Berlina około godz. 8 rano. W oczekiwaniu na członków delegacji zebrali się na dworcu na Friedrichstrasse przedstawiciele urzędu spraw zagranicznych, członkowie rodziny min. Curtiusa, przedstawiciele prasy itd. Policja otoczyła dworzec licznemi kordonami, nie dopuszczając bliżej tłumu gromadzącego się wokół już na godzinę przed przybyciem pociągu. Wbrew zapowiedzi jednak ministrowie niemieccy wysiedli nieoczekiwanie o 2 stacje wcześniej na dworcu w Charlottenburgu, gdzie na powitanie przybyło tylko kilku urzędników kancelarji Rzeszy oraz naczelników policji z prezydentem Grzesińskim na czele. Zmiana pierwotnego planu przyjazdu podyktowana została, według doniesień prasy, względami ostrożności. Nastąpiło to w zupełnej tajemnicy nawet przed napróżno oczekującymi krewnymi delegatów. Chodziło o to, aby w obecnej sytuacji wewnętrznej uniknąć burzliwego przyjęcia, jakie mogłoby nastąpić na dworcu na Friedrichstrasse, gdzie zgromadziły się tłumy.

———xox———

Zeppelin przeleciał przez Leningrad na północ.

Leningrad. (Pat.) Wylądował tu sterowiec „Hr. Zeppelin", odbywający lot do Bieguna Północnego. Po przenocowaniu i napełnieniu komór gazem, sterowiec odleciał w kierunku Morza Północnego.

Kobiety nie dopuściły do wiecu komunistycznego.

Bruksela. (Pat.) Deputowanemu komunistycznemu Jacquemotte — jak donosi „Soir" — **kobiety nie pozwoliły odbyć wiecu** w Vervie-Sud, gdzie chwili obecnej panuje strajk. Incydent ten miał przebieg zabawny, niewiasty bowiem zmusiły swoich mężów do udania się do domu i pobiły Jacquemotte. Należy zaznaczyć, iż jest to jedyny komunistyczny poseł w belgijskim parlamencie.

Zatonięcie trzeciej sowieckiej łodzi podwodnej.

Helsinki. (Pat.) Ze Sztokholmu i Kopenhagi donoszą, iż podczas ćwiczeń sowieckiej flotyli łodzi podwodnych w zatoce fińskiej zatonęła znowu jedna z tych łodzi. Byłaby to w ciągu bieżącego lata już trzecia łódź podwodna sowietów, które zatonęły w zatoce fińskiej.

TELEGRAMY.

Smutne skutki szybkiej jazdy.

Katowice. Na szosie prowadzącej z Mikołowa przez Brynów do Katowic wydarzyła się w sobotę tuż przed restauracją Singera w Brynowie katastrofa samochodowa. Na skręcie szosy wskutek szybkiej jazdy, samochód, w którym powracali z Mikołowa trzej synowie Singera, wpadł na drzewo, ulegając zupełnemu rozbiciu. Wskutek katastrofy **ponieśli śmierć Alfons Singer oraz prowadzący auto szofer nazwiskiem Stefan.** Ponadto ciężko raniony został drugi syn Singera Eryk, który przewieziony do szpitala, zmarł, zaś lżej ranny Helmut Singer.

Prezes rady ministrów na urlopie.

Warszawa. (Pat.) Prezes rady ministrów Aleksander Prystor wyjechał w sobotę wieczorem na parodniowy wypoczynek.

Wilno. (Pat.) W niedzielę 26 bm. o godz. 8 rano przybył do Wilna prezes rady ministrów Aleksander Prystor wraz z małżonką.

Porozumienie przemysłu azotowego Zachodniej Europy.

Berlin. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Brukseli, że odbyła się tam w zupełnej tajemnicy **ważna konferencja przedstawicieli przemysłu azotowego Niemiec, Holandji, Włoch, Francji, i Belgji.** Konferencja miała na celu zbadanie sytuacji, jaka wytworzyła się z powodu nieodnowienia kartelu azotowego. W wyniku poufnych obrad doszło do zasadniczego porozumienia w sprawie umów oddzielnych, których projekty przedstawione być mają poszczególnym interesentom. Uchwała konferencji nie miała na celu utworzenia ogólnego kartelu a jedynie doprowadzenie do porozumienia między poszczególnemi krajami.

Od dobrej woli Niemców zależało uzyskanie pożyczki.

Berlin. (Pat.) Powołując się na informacje z francuskich kół rządowych „Welt am Montag" donosi, że premjer Laval w rozmowie z kanclerzem Brüningiem oświadczył, że Niemcy mogłyby otrzymać pożyczkę ponad 2 miljardy marek. Tem samem premjer Laval chciał dać do zrozumienia, że Francja gotowa jest udzielić Niemcom kredytu w nieograniczonej wysokości, **o ile tylko rząd Rzeszy okaże dobrą wolę i spełni życzenia Francji,** dotyczące 3-ch punktów: 1. zaniechania budowy dalszych pancerników, 2. zrezygnowania z unji celnej z Austrją, 3. podjęcie energicznych zarządzeń przeciwko akcji Stahlhelmu. Rokowania niemiecko-francuskie utknęły właśnie na punkcie dotyczącym organizacji Stahlhelmu i jego ostatnich antypolskich wystąpień we Wrocławiu.

W sprawie rewizji płac akordowych w hutnictwie.

Katowice. (PAT.) W sobotę przybył do Katowic dyr. dep. ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Ulanowski celem zapoznania się z tokiem konferencyj, prowadzonych między Związkiem pracodawców a Zespołami pracy związków zawodowych **w sprawie rewizji płac akordowych w śląskich hutach żelaznych.** O godz. 12 dyr. Ulanowski odbył konferencję z dyr. Związku pracodawców inż. Tarnowskim a o godz. 2 przeprowadził rozmowy z przedstawicielami Związku Pracowników.

Premjer Francji gotów do pomocy Niemcom.

Berlin. (PAT.) Pożegnanie pomiędzy kanclerzem Brüningem a premjerem Lavalem miało miejsce w drodze powrotnej z Londynu na dworcu kolejowym w Calais. Podczas ostatniej rozmowy między obu mężami stanu, kanclerz Brüning zwrócił się ponownie do premjera Lavala z prośbą o przybycie do Berlina. Oficjalne zaproszenie na piśmie wysłane ma być w dniach najbliższych.

Według doniesień prasy, premjer francuski zwrócić się miał do kanclerza Rzeszy z zapewnieniem, że gotów jest uczynić wszystko, co będzie możliwe, aby przyczynić się do wzmożenia owocnej i praktycznej współpracy, zwłaszcza gospodarczej i finansowej. „Gdyby pan miał jakiś pomysł — oświadczyć miał dosłownie premjer Laval, zwracając się do Brüninga — to proszę nie zwlekać i zaraz mi go zakomunikować. Ja ze swej strony również to samo uczynię."

Ślub Ileany rumuńskiej z księciem Antonim.

Bukareszt. (PAT.) W obecności rodziny króiewskiej odbyły się formalności ślubu cywilnego między **księżniczką Ileaną a arcyksięciem Antonim.** Jako urzędnik stanu cywilnego występował minister Hamangiu. O godz. 11 w wielkiej sali przyjęć pałacu **arcybiskup katolicki Cizar celebrował uroczysty ślub religijny.** Po uroczystościach orszak ślubny radośnie witany był przez olbrzymie tłumy, wśród których było kilka tysięcy włościan przybyłych z okolicznych wsi. Orszak ślubny udał się na cmentarz wojskowy, gdzie złożono wieniec na grobach poległych bohaterów. Nowożeńcy udali się następnie do zamku Bran, gdzie pozostaną przez kilka dni, poczem wyjadą do Monachjum. Przed ślubem cywilnym księżna Ileana złożyła oświadczenie, że zachowuje obywatelstwo rumuńskie. Z okazji ślubu w Sydney odbyła się zabawa ludowa. Ks. Ileana złożyła wielką ofiarę pieniężną i dary na rzecz biednej ludności różnych miast.

Wandalizm w katedrze w Tournai.

Bruksela. (PAT.) W słynnej katedrze Tournai zdarzył się niebywały akt wandalizmu (zdziczenia). W chwili, gdy przewodnicy oprowadzali po katedrze gromadę turystów, **kilka osób pocięło nożem najsłynniejszy obraz, przedstawiający Jezusa,** uzdrawiającego ślepca Gallaita, drogę do Kalwarji Łukasza Franchois i wskrzeszenie Łazarza Pourbusa starszego. Wandalizm wywołał w mieście ogromne wzburzenie.

Niemiecki przemysł wagonowy w zastoju.

Berlin. (Pat.) W bardzo ciężkim położeniu znajduje się niemiecki przemysł wagonowy. W najbliższym czasie nie należy oczekiwać żadnych nowych zamówień ze strony kolei Rzeszy, gmin, względnie przedsiębiorstw prywatnych. Wobec tego część fabryk będzie musiała wstrzymać produkcję.

Kuba niechce cudzoziemców — wychodźców.

Mexico-City. PAT. Parlament kubański rozpatruje projekt znacznych ograniczeń imigracyjnych na Kubę. Jedynie imigracja hiszpanów i obywateli z San Domingo będzie dozwolona. Ograniczenia mają na celu poprawę sytuacji na rynku pracy na Kubie, gdzie obecnie przebywa około 75.000 cudzoziemców.

Usuwanie śladów huraganu w Lublinie.

Lublin. (Pat.) Na peryferjach miasta Lublina i jego okolicach dotkniętych katastrofą huraganu rozpoczęto już prace celem usunięcia śladów zniszczenia i zabezpieczenia przedewszystkiem ludności dachu nad głową. Według wiadomości, napływających z dalszych okolic, burza wyrządziła również szkody w powiecie lubartowskim w gminie Ludwin, gdzie kilkadziesiąt gospodarstw doznało poważniejszych uszkodzeń. Strat jednak że w ludziach i inwentarzu żywym nie było.

Zamknięcie kopalni w Nadrenji.

Berlin. (Pat.) Połączone zakłady stalowe w Nadrenji zgłosiły na ręce prezydenta regencji w Düsseldorfie wniosek o zamknięcie kopalni Lehber (Hamborn).

Węgry podniosły stopę dyskontową.

Budapeszt. (PAT.) Węgierski Bank Narodowy podwyższył stopę dyskontową z 7 na 9 procent.

10.000 dolarów za przelot Atlantyku.

Budapeszt. (PAT.) Prezes rady ministrów hr. Bethlen wręczył w imieniu lorda Rothermere nagrodę 10.000 dolarów (blisko 100.000 zł) lotnikom węgierskim, którzy dokonali lotu nad Atlantykiem.

Zaprzeczenie pogłoskom w sprawie powrotu Habsburgów na Węgry.

Budapeszt. (Pat.) Pomimo wielokrotnych zastrzeżeń pewne organy prasy za granicznej kolportują wiadomości o rzekomym powrocie Habsburgów na Węgrzech. Ostatnio paryski „Le Populaire", a za nim „Ere Nouvelle" oraz zagrzebskie „Novosti" podały oczywiście sfalszowane, jak zaznacza Węgierskie Biuro Korespondencyjne, oświadczenie, dotyczące wstąpienia ks. Ottona na tron węgierski. Miarodajne koła węgierskie oświadczają ponownie z całą stanowczością, iż wiadomości te są wytworem fantazji i ogłaszane są w celu wywołania zamieszania i rzucenia fałszywego światła na zamiary Węgier przed zagraniczną opinją publiczną.

Henderson jedzie do Berlina.

Londyn. (Pat.) Minister Henderson opuścił dziś Londyn o godz. 11-ej przed południem, udając się pociągiem do Berlina.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

48) (Ciąg dalszy.)

— Agnieszko — zawołał Marcin i pochwycił jej rękę, o gdybym mógł o wszystkich kobietach mieć tak chwalebne wyobrażenie, jak dziś o tobie! O pozwól, że się przyznam do tego: kiedyś, to prawda, zamyślałem igrać z tobą, miałem cię za dziewczynę lekkomyślną... za tak lekką, jak lekką jest krew cygańska, ale na mą hańbę musiałem cię poznać lepszą i szlachetniejszą.

— Któż wam to powiedział, gospodarzu — przerwała mu Agnieszka — że krew cygańska jest rzeczywiście taką lekką? Miłość do męża i dzieci nie uwydatniała się może u żadnego narodu silniej jak u cyganów. Całe życie spędza kobieta cygańska przy ciężkiej mozolnej pracy, poniewieraną bywa przytem przez męża, nigdzie stałego miejsca pobytu, żadnej ojczyzny, jak ta, którą jej mąż da, — oto los kobiety cygańskiej. Gdyby takowa miała w sobie rzeczywiście lekką krew, ile to sposobności miałaby, ażeby tak niewygodny żywot zamienić na lepszy. O, sądzicie lepiej o nas gospodarzu.

Marcin milczał zawstydzony. Teraz tem więcej jeszcze urosła ta kobieta w oczach jego, choć już poprzednio miał o niej jak najlepsze wyobrażenie i nauczył się ją czcić. Ujrzał teraz całą wielkość niemskiego swego postępku i grzesznej swej miłości. Ach! jak niskim wydawał się teraz przed samym sobą, jak złośliwie natrząsała się z niego niedostateczna część serca jego! W końcu przerwała Agnieszka ciszę, gdy już widniało zdaleka światło we wsi. Stanęła i pragnęła Marcina pożegnać.

— A teraz, Marcinie, nie gniewajcie się na mnie, że tu obiorę ścieżkę. Nie chciałabym z wami wejść do wsi, zanadto wiele już przez złośliwe języki ucierpiałam!

Marcin przystanął również, otarł sobie pot z czoła, mówiąc:

— A więc mamy się pożegnać, Agnieszko? Idź z Bogiem. Dałaś mi dzisiaj twardą, ale zasłużoną naukę. Być może, że ziarnko padło na dobry grunt, i że będę takim, jakim byś mnie chętnie widzieć chciała. Lecz zapomnieć nie będę cię mógł, tego odemnie nie wymagaj, i tu pod golem niebem, gdzie Bóg jedynie naszym świadkiem, przyrzecz mi Agnieszko, że kiedykolwiek Marcin będzie potrzebował człowieka, któryby go pocieszył, wtedy na ciebie będzie mógł liczyć?

Zdawało się Agnieszce, że pierś jej ze wzruszenia rozsadzi się. Mimowolnie położyła ręce na gwałtownie bijące jej serce, wydobywając z trudnością drżącym głosem słowa:

— Jakże mnie dręczycie, Marcinie! Pragnę o was pamiętać, chcę być przyjaciółką waszą i pocieszać was, gdyby wasz dom kiedykolwiek nawiedziło nieszczęście .. lecz, Marcinie, nie poszukujcie mnie w mieście i nie zakłócajcie mego spokoju... zostańcie zdrowi, nie zapomnę nigdy, nigdy dobrodziejstw, któreście mi wyświadczyli.

Nim się Marcin spostrzegł, znikła mu Agnieszka z oczu. Długo jeszcze spoglądał w stronę ścieżki, nic jednak nie ujrzał nad ciemną noc, nic nie słyszał nad szczekanie psa podwórzowego. W końcu wydobyło się z piersi jego głębokie westchnienie i z ciężkiem sercem zwrócił się Marcin ku wsi.

Agnieszka uszła zaledwie kilka kroków, gdy nagle nogi wypowiedziały jej posłuszeństwa. Musiała wypocząć na murawie. Ukryła twarz w dłoniach i poczęła gorzko płakać. Jak chętnie pragnęła, iżby los jej oszczędził nowego upokorzenia, a jednak musiała dożyć tego, że starą ranę w jej sercu na nowo otwarto. O jak nieszczęśliwą czuła się biedna kobieta! Ale musiała pozostać silną i wierną swemu postanowieniu. Stawiała się kobiety cygańskiej tak wysoko, a tymczasem sama czuła się tak słabą! Rzuciła jeszcze długie spojrzenie na zagrodę Marcina i zwróciła się ku wsi do swej chaty, pałona wewnątrz oma tęsknotą udręczoną a złudną za szczęściem, którego cienie tak często brały w swe objęcia ją.

Agnieszka zdążyła swemu Piotrusiowi odpowiedzieć zaledwie w roztargnieniu na zadawane pytania, gdy nagle drzwi się otwarły i Magdalena, owa Magdalena z zagrody, weszła. Postawiła znany kosz na stole, wyjęła z niego kilka flaszek wina i rzekła:

— A więc Agnieszko, po raz ostatni jestem u ciebie. Przysyła ci to gospodarz, ażebyś zabrała ze sobą do miasta. Być może, że kropla wina przyda ci się czasem w mieście.

Łzy napływać poczęły Agnieszce do oczu; opanowała jednak swe wzruszenie i rzekła:

— Jakże ci mam podziękować za twoje ku mnie przywiązanie?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek 28 lipca

Św. Wiktora, Pap.
Św. Innocentego wyznawcy.
Św. Nazarjusza, męczennika.
Św. Eustacjusza, męczennika.
Św. Akacjusza,

Kalendarz słowiański: Świętomir.

Jutro, środa 29 lipca: Św. Marty, dziewicy. Św. Feliksa II, Papieża. Św. Symplicjusza, męczennika. Św. Lupusa, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4,12;	o godz. 20,00.
Księżyca	o godz. 20,10;	o godz. 2,05.

*

W Rzymie dzień zgonu **św. Wiktora,** papieża i męczennika.

Również w Rzymie pamiątka **św. Innocentego,** wyznawcy i papieża.

W Medjolanie męczeństwo **św. Nazarjusza i młodego Celzusa.** W szalejącem prześladowaniu chrześcijan za Nerona musieli oboje w ciemnem więzieniu długo wyczekiwać, zanim ich sędzia Anolin kazał mieczem życia pozbawić.

W Ankyrze w Galacji męczeństwo **św. Eustacjusza,** torturowanego różnemi sposobami a wkońcu wrzucono go do rzeki, lecz Anioł go wybawił. Później został przez cudowne ukazanie się gołębia odwołany do nieba po wieczną nagrodę.

W Milesie śmierć męczeńska **św. Akacjusza.** Po wielu cierpieniach za panowania cesarza Licynjusza został wrzucony do rozpalonego pieca, jednakże nie poniósł tam żadnej szkody. Wkońcu mieczem ugodzony, zdobył sobie palmę zwycięstwa.

Baczność pątnicy i przewodnicy pielgrzymek.

Dla wygody pątników wydano książeczkę p. t.: „Zbiorek pieśni pątniczych do Matki Boskiej Piekarskiej i do św. Anny, oraz do obchodów kalwaryjskich“. Książeczka zawiera 58 najpotrzebniejszych i najużywańszych pieśni, śpiewanych w drodze do Piekar i w powrocie do domu, przy obchodzie Kalwarji, Drogę Krzyżową, pieśni o św. Annie oraz pieśni dziękczynne. Każdy pątnik, udający się do Piekar lub też na Górę św. Anny powinien być w posiadaniu „Zbiórka pieśni pątniczych“.

Cena egzemplarzy 1 złoty. Przy odbiorze 50 lub 100 egzemplarzy daje się stosowny rabat. Najpraktyczniej, że przewodnik nabędzie pewną ilość książeczek i rozsprzeda je pomiędzy pątników. Informacyj udziela redaktor „Katolika“, do którego można się zwrócić ustnie lub pisemnie pod adresem: **Redaktor Franciszek Godula w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.**

— **Kasy skarbowe przejmują część pracy urzędów skarbowych.** Dla uproszczenia pracy, usprawnienia i przyspieszenia obsługi podatników ministerstwo skarbu wydało polecenie, aby książki rat odroczeń podatkowych były prowadzone przez kasy skarbowe, a nie, jak dotychczas, przez urzędy skarbowe podatków i opłat. W związku z tem zarządzeniem urzędy skarbowe mają zawiadamiać bezzwłocznie kasy skarbowe o udzielanych ratach i odroczeniach, celem wpisywania do odpowiednich książek. Obowiązkiem kas skarbowych będzie czuwać nad terminowością spłacanych rat, a w razie uchybień w terminach wpłacania, zawiadamiać o tem jak najszybciej urząd skarbowy, podając kwoty niedotrzymanych rat i reszty zaległości, co do których winny być wdrożone dalsze kroki egzekucyjne.

— **O bezpieczeństwo na wsiach i letniskach.** Władze policyjne przystąpiły obecnie do uregulowania sprawy bezpieczeństwa na wsiach i letniskach. Dotychczas patrole policyjne wysyłane były równomiernie we wszystkich okolicach bez względu na stan faktycznych potrzeb. Obecna reorganizacja ma polegać na tem, że patrole policyjne obchodzić będą częściej te miejscowości, gdzie jest zagrożony spokój publiczny, w miejscowościach zaś spokojniejszych liczba posterunków policyjnych zostanie zmniejszona.

Listy naszych Czytelników.

Zlot Sokołów okręgu VIII. rybnickiego w Krywałdzie.

Rybnik. W dniach 15 i 16 sierpnia b r. odbędzie się w Krywałdzie, powiatu rybnickiego, VII. zlot Sokołów okręgu VIII., połączony z obchodem 10-lecia istnienia gniazda w Krywałdzie, poświęceniem sztandaru gniazda oraz poświęceniem boiska, urządzonego wedle nowoczesnych wymagań. Krywałd leży wzdłuż toru Rybnik—Gierałtowice i ma dogodne połączenie kolejowe w wszelkich kierunkach. Sama miejscowość, bardzo uroczo położona, jest miejscem wycieczkowem.

Zarząd Okręgu VIII., jak również i zarząd gniazda w Krywałdzie czynią już obecnie wszelkie starania, aby pobyt w tym dniu w Krywałdzie wszystkim przyjezdnym uprzyjemnić i każdego zadowolić. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zarządowi zależy na tem, aby uroczystość zlotowa wypadła jak najokazalej i jak najwspanialej, chociażby z tego powodu, by pokazać społeczeństwu karność, sprawność i liczebność szeregów sokolich.

Zwraca się przeto z gorącym apelem do wszystkich gniazd dzielnicy śląskiej o liczny udział. Kwatery wspólne dla ćwiczących będą bezpłatne; poza tem wszyscy zawodnicy otrzymają bezpłatne wyżywienie: wieczerzę, śniadanie i obiad. Kwatery dla gości i sędziów również bezpłatne. Przyjazd do Krywałdu (stacja kolejowa Szczygłowice) pociągami bardzo dogodny.

Niechaj zlot w powiecie, najdalej wysuniętym na zachód Rzeczypospolitej, wypadnie imponująco! Od Was, druhowie, to zależy. Pospieszcie wszyscy na zlot okręgu VIII !

Targi tygodniowe.

Biertułtowy w Rybnickiem. Przed 2 miesiącami zostały w naszej miejscowości zaprowadzone targi tygodniowe dla wygody mieszkańców. Jakotež ludność miejscowa i z sąsiedniej Kopalni Emy korzysta z targów w wielkiej mierze, oszczędzając na czasie i wydatkach, połączonych z wyjazdem na targi do Wodzisławia lub też Rybnika. Targi odbywają się w piątki każdego tygodnia. Przywóz różnych towarów jest duży, niemniej wielka jest liczba kupujących, lecz ceny są wygórowane. Czynniki miarodajne powinne zająć się targiem i chronić ludność, w wielkiej części bezrobotną, od zbytniego wyzysku przez handlarzy. Niezrozumiałem jest podrożenie różnych artykułów żywnościowych mimo tak ciężkiego położenia gospodarczego i ogólnego braku pieniędzy. Nadto słychać żale, że dowóz drobiu na targi biertułtowskie jest niedostateczny, aczkolwiek drób znajduje licznych odbiorców wśród zamożniejszych i urzędników. Polega to na tem, że hodowcy z wsi pogranicznych od Olzy aż do Brzezia wożą drób i inne towary na targ do Rybnika, chociaż mają taksamo dobry dojazd do Biertułtów i to do stacji kolejowej Obszary. Należy się spodziewać, iż powyższe słowa przyczynią się do ożywienia tutejszych targów jakoteż do możliwego ukształtowania się cen targowych.

Gospodyni.

Odnowienie kościoła i odpust.

Olszyna w Lublinieckiem. Nasz kościółek pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. był w bardzo lichym stanie, wobec czego Wiel. ks. proboszcz Roch Margosz, nie lękając się ciężkich czasów, zabrał się do pracy około odnowienia świątyni. Nasamprzód dał odmalować cały kościółek, a następnie postarał się o nowy obraz do wielkiego ołtarza, który będzie przedstawiał Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny i zastąpi dotychczasowy obraz Matki Boskiej Piekarskiej podarowany w roku 1898 przez śp. Szymona Dziuka, dozorcę na kopalni „Cecylja“ dla wówczas wybudowanego kościółka, jakoteż obraz św. Józefa. Wiel. ks. proboszcz pragnie wykończyć roboty do 15 sierpnia br., w którym to dniu przypada doroczny odpust t. j. w samą uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. Na tenże odpust zapraszamy serdecznie wiernych z sąsiednich parafij, osobliwie z Boronowa. W ubiegłym roku nie przybyła kompanja z Boronowa, ponieważ droga do Olszyn była zepsuta z powodu budowy drogi bitej. Droga ta będzie jednak gotowa na odpust do Olszyn.

Zaznaczyć wypada, że kościółek w Olszynie wziął swój początek od śp. Józefa Jończyka, który po sprzedaniu swego wymiaru kupił dzwonek, którym dzwoniono na Anioł Pański, a który był zawieszony na drzewie. Tenże Jończyk nakłaniał gminę Olszyna do wystawienia jakiej kapliczki, co się też stało. Taki był początek budowy kościółka w Olszynach. Syn fundatora, Adam Jończyk z Król. Huty, nie zapomniał o nas i posłał nam wielką figurę Najsłodszego Serca Jezusowego i dwu Cherubinów i inne drobniejsze rzeczy, za co parafjanie są mu bardzo wdzięczni i proszą o dalszą pomoc. O budowie kościółka napiszę później.

Parafjanin.

— **Projekt ustawy o wywłaszczeniu.** Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy regulującej wywłaszczenie na rzecz instytucyj państwowych i samorządowych.

Ustawa zawiera określenia pojęcia „wyższej użyteczności“, dla której wywłaszczenia mogą być przeprowadzane. Nowe przepisy regulują pozatem sprawę szacunku wywłaszczonych objektów i odszkodowań dla ich właścicieli.

Województwo śląskie.

* **Ofiarność kolejarzy śląskich na bezrobotnych.** Pracownicy okręgu dyrekcji kolei państwowych w Katowicach złożyli w miesiącu lipcu na bezrobotnych 7 055,31 zł.

* **Święto strażactwa śląskiego w Katowicach.** W dniu 16 sierpnia rb. odbędzie się w Katowicach zjazd straży pożarnej z górnośląskiej części województwa, połączony z publicznym pokazem sprawności fachowej i pokazami wykształcenia w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia do obrony przeciwgazowej ludności cywilnej. Przypuszczać należy, że zapowiadane święto strażaka śląskiego nietylko będzie obchodzone przez tych, którzy noszą mundur strażacki, lecz również przez całe społeczeństwo śląskie, które przy tej okazji zadokumentuje swoje uznanie dla ofiarnej pracy obywatelskiej strażaka śląskiego i wyrazi swą wdzięczność za jego żmudną, a tak owocną w skutkach, pełną cichego bohaterstwa działalność dla dobra publicznego — dla dobra nas wszystkich.

* **W sprawie unieruchomienia kopalni „Wolfgang“ w Rudzie** odbyła się w dniu 22 lipca konferencja u p. wojewody. W konferencji brali udział przedstawiciele organizacyj zawodowych, rady robotniczej oraz rady urzędniczej. Po gruntownem przedstawieniu p. wojewodzie obecnego stanu w zakładach hrabiego Ballestrema w Rudzie p. wojewoda przyrzekł powołać komisję rzeczoznawców celem zbadania na miejscu stosunków na kopalni „Wolfgang“. Ponadto przyrzekł p. wojewoda, iż dołoży wszelkich starań, by kopalnia nie została unieruchomiona.

* **Kolonje lecznicze Polskiego Czerwonego Krzyża.** W piątek, dnia 31 lipca rb. wyjeżdżają do kolonji leczniczej w Gdyni dzieci z Rybnika, Katowic, Pszczyny, Nowego Bytomia, Lipin, Królewskiej Huty, Wielkich Hajduk i dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia. Zbiórka odbędzie się w Katowicach przed dworcem III kl. o godz. 11 przed południem.

* **Na Śląsku stanie 16 nowych szkół.** W najbliższym czasie zostaną wykończone 16 nowych szkół na Śląsku. Szkoły te znajdują się w następujących miejscowościach: w Katowicach dwie, mianowicie po jednej w Załężu i Zawodziu, następnie w Król. Hucie, Brzozowicach, Kończycach, Makoszowach, Michałkowicach, Wodzisławiu, Warszowicach, Piotrowicach, Dzięgielowie, Koniakowie, Brennej, Murckach, Lipinach i Żytnej. Naczelnik wydziału oświecenia publicznego osobiście zwiedza budujące się szkoły, pilnując ich należytego wykończenia.

Z Katowickiego

Święto pułkowe 75 p. p.

Katowice. Stacjonowany w Katowicach 75 p. p. obchodził swe doroczne święto pułkowe. Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem żałobnej Mszy św. za poległych oficerów i żołnierzy tego pułku. Wieczorem na dziedzińcu koszar odbył się żałobny apel przy rozpalonych ogniskach. W niedzielę w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła uroczystą Mszę św. odprawił i wygłosił okolicznościowe kazanie ks. podpułk. Sieńkowski, następnie zaś uzbrojone oddziały pułku przedefilowały przed dowódcą pułk. Różyckim. Po powrocie do koszar nastąpiło rozdanie odznak pułkowych. Uroczystość, obchodzona w ramach pułku zakończyła się obiadem żołnierskim, w którym wzięli również udział oficerowie z dowódcą pułku płk. Różyckim na czele.

Uchwały magistratu.

Katowice. Na ostatniem posiedzeniu magistratu dyskutowano nad sprawą **założenia lombardu miejskiego,** potrzebnego nie w interesie zarobkowym, lecz ażeby w obecnym kryzysie gospodarczym przyjść ludności ubogiej z pomocą. Jednak z powodu braku ubikacji sprawa uległa odroczeniu, aż do wyszukania odpowiedniego miejsca. Szosa prowadząca do Małej Dąbrówki z Bogucic ma być przez powiat katowicki brukowana. W tym celu uchwalił magistrat **zamknięcie ulicy Leopolda.** Zlecono zakup materjału wodociągowego firmą miejscowym. Uchwalono **wydzierżawić 6 sklepów w domu biurowym przy ul. Młyńskiej.** Mieścić się tam będzie jedna kwieciarnia, skład mebli artystycznych, przedstawicielstwo samochodów, drogerja, farbiarnia chemiczna i trafika.

Jubileusz pracy.

Katowice. Dnia 16-go lipca r. b. obchodził p. Olszówka 25-letni jubileusz pracy, jako zarządca łaźni miejskiej w Katowicach, za co mu wręczono złoty zegarek.

Ważne dla rentobiorców Spółki Brackiej

Katowice. Wobec częstych wypadków wykorzystywania kasy przez rentobiorców i osoby, pobierające zapomogi ze Spółki Brackiej, zarząd wydał zarządzenie na mocy którego każdy rencista musi przedłożyć przynajmniej raz w roku t. j. w sierpniu urzędowe zaświadczenie, że rencista znajduje się istotnie przy życiu. Renty i zapomogi będą wypłacane w sierpniu tylko tym rencistom, inwalidom, wdowom i sierotom, które przedłożą powyż. zaświadczenie. Osoby pobierające wsparcie mogą otrzymać **od**

powiednie formularze u starszych brackich, renciści zaś otrzymają je przy wypłacie rent 25 i 31 bm. Poświadczenia te muszą być uwierzytelnione przez urząd gminny.

Firma „Robur" przenosi się do Warszawy.

Katowice. Jak się dowiadujemy w jesieni rb. znany koncern sprzedaży węgla „Robur" przenosi swe biura z Katowic do Warszawy. W Warszawie biura „Roburu" umieszczone będą we własnym nowym gmachu przy ul. Foksal. Obecnie kończy się właśnie budowę tego gmachu. Jak słychać, przeniesienie biur nastąpiło z powodu interwencji rządu, aby w stolicy państwa skupić zarządy największych koncernów i przedsiębiorstw śląskich, a z drugiej strony wskutek skarg na zbyt wysokie wymiary podatkowe na Śląsku. Robur płaci rocznie około 3 miljony zł. podatku. Oczywiście przeniesienie „Roburu" z Katowic będzie wielką stratą finansową tak dla miasta jak i dla całego województwa.

Nowi robotnicy przy budowie kabla.

Katowice. W związku z naszą notatką podaną w poprzednim numerze „Katolika" o porzuceniu pracy przez robotników zatrudnionych przy budowie kabla Warszawa — Cieszyn na odcinku Mysłowice — Brzezinka dowiadujemy się, że towarzystwo budowy kabla przyjęło nowych 150 robotników. Komisarz demobilizacyjny zgodził się na to, orzekając, iż ma się tu do czynienia z sabotażem ze strony robotników.

Kradzież w tramwaju.

Katowice. W tramwaju na ul. Pilsudskiego skradziono urzędnikowi prywatnemu ze Sosnowca Jakóbowi Cudzynowskiemu 13 000 zł. Kwotę tę podjął Cudzynowski w banku i wracał z nią do Sosnowca. Zanim jednak wyjechał z Katowic, spostrzegł kradzież w tramwaju.

Wypadek podczas pracy.

Katowice. Przy robotach ziemnych w związku z regulacją Rawy przy ul. Moniuszki przysypany został ziemią robotnik Herbert Kołodziej. Z okaleczeniami na nogach i rękach odstawiono go do lecznicy.

Smutny koniec zabawy.

Katowic. Niemiła przygoda spotkała w Katowicach mieszkańca Morawskiej Ostrawy, niejakiego Józefa J., czeladnika rzeźnickiego, który przybył do Katowic za interesami. Interesy swe pomyślnie załatwił i postanowił wieczorem się zabawić. Zwiedził kilka lokali, gdzie upił się do nieprzytomności. W takim stanie błąkał się po ulicach miasta i spotkał po drodze „nocną ćmę", która zwabiła go w okolice sztucznego toru łyżwiarskiego nad Rawę. Tutaj skradziono mu portfel, zegarek, oraz całe ubranie, tak, iż pozostał jedynie w bieliźnie. Nad ranem obudził się i zaalarmował przechodniów. Zawezwana policja odstawiła go do komisarjatu, gdzie go ubrano w jakieś łachmany i wysłano koleją do domu.

Podobny wypadek spotkał niedawno temu, pewnego obywatela z Częstochowy, który na komisarjacie policji prosił o niepodawanie komunikatu do prasy w obawie, by przygoda jego nie doszła do wiadomości żony. W każdym razie wypadki te i inne świadczą niechlubnie o naszych Katowicach. Rzeczą jest miarodajnych czynników, by wszechstronnie zabezpieczyć bezpieczeństwo każdego obywatela, mianowicie nocą, kiedy po zaukach miasta roi się od wszelkiego rodzaju wyrzutków społeczeństwa.

Wprowadzenie nowego naczelnika gminy.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. W ubiegły czwartek wprowadzony został w urząd nowowybrany naczelnik gminy Roździeń-Szopienice, p. Michna. Po uroczystej Mszy św. w kościele parafjalnym udano się w pochodzie do sali posiedzeń rady gminnej, gdzie ustępujący naczelnik p. Bieniosek wręczył nowowybranemu naczelnikowi p. Michnie klucze urzędu gminnego. Następnie wygłosił przemówienie starosta dr. Seidler który, życząc p. Michnie owocnej działalności w trudnych warunkach, zwrócił się do radnych z apelem, by poparli wysiłki p. Michny dla dobra obywateli gminy i państwa polskiego. Następnie zabrał głos p. Michna, który w swem przemówieniu podkreślił, że specjalną uwagę poświęci bezrobociu. Wkońcu składali p. Michnie życzenia poszczególni delegaci organizacyj narodowo-społecznych. W czasie przerw odśpiewał kilka pieśni miejscowy chór Towarzystwa Śpiewu.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W tych dniach znaleziono w **Rokitnicy** w kanale zwłoki dziecięce. Nazwisko matki, która zwłoki wrzuciła do kanału, dotychczas nie zostało ustalone.

Z Zabrskiego.

W tych dniach zebrały się przed więzieniem w **Zabrzu** tłumy komunistów, aby osiągnąć wypuszczenie na wolność 9 „towarzyszy", aresztowanych niedawno pod zarzutem nieprawnego posiadania broni. Przed więzieniem był także oddział policji, lecz policjanci nie mieli żadnej „roboty" — gdyż do zakłócenia spokoju publicznego nie doszło.

Z Strzeleckiego.

Przez otwarte okienko weszli złodzieje do piwnicy ks. prałata Głowackiego w **Wysokiej** i skradli około 20 butelek wina mszalnego. Istnieje przypuszczenie, że kradzieży dokonali ci sami złodzieje, którzy przed kilku dniami byli w klasztorze w Porębie.

Z Opolskiego.

Na szosie tuż przed miejscowością **Dąbrową** wpadł samochód, wskutek zepsucia się kierownicy do przydrożnego rowu i rozbił się. Jadący w wozie dwaj pasażerowie z Nysy zostali siłą rozpędu wyrzuceni i odnieśli ciężkie pokaleczenia — połamania rąk, nóg i potłuczenia na całem ciele. Szofer wyszedł z wypadku jakimś szczęśliwym trafem bez szwanku. Obu okaleczonych odstawiło pogotowie ratunkowe do kliniki dr. Hofsteina w Opolu.

X. Tydzień Społeczny „Odrodzenia".

Lublin, 27 lipca.

Nikomu nie jest tajnem, że przyczyną kryzysu moralnego dzisiejszego świata jest **brak oparcia się o jedyny sprawdzian etyczny — etykę katolicką.** Przebudowę społeczeństwa w duchu katolickim dokonać można tylko przez należyte wychowanie psychiki społeczeństwa. Tylko bowiem społeczeństwo w pełni rozumiejące znaczenie życia nadprzyrodzonego w postępie moralnym jednostek i narodów, a w konsekwencji dążące do oparcia całego życia społecznego i państwowego we wszystkich jego dziedzinach i przejawach **na zasadach katolickich, zdoła rozwiązać palące zagadnienia społeczne, narodowe i polityczne.** Półśrodki w tej walce to pewna przegrana. **Polska musi być katolicką,** to znaczy silna i zdrowa wewnętrznie zwarta. Oto zasady, które rozwija i w czyn wciela, tak wśród młodzieży akademickiej, jak i wśród starszego społeczeństwa stowarzyszenie Odrodzenie.

Szkołą przygotowującą kadry inteligencji polskiej, są od lat dziesięciu organizowane w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, cieszące się poparciem Episkopatu Polskiego i znanego z entuzjazmu dla sprawy katolickiej i polskiej społeczeństwa, Tygodnie Społeczne.

Tegoroczny, jubileuszowy X.Tydzień Społeczny odbędzie się w dniach 23—30 sierpnia w Lublinie i będzie poświęcony zagadnieniom społecznym, ze szczególnem uwzględnieniem Encykliki „Rerum Novarum", której 40-lecie ogłoszenia w bieżącym roku obchodzimy.

Bliższych informacyj o programie Tygodnia Społecznego udziela **Komitet Organizacyjny X. Tygodnia Społecznego Odrodzenia, Lublin — Uniwersytet.**

Dwojaka miara.

Zatrudnianie obcokrajowców u nas a na Śląsku Opolskim.

Dyrekcja huty Bismarcka w Hajdukach Wielkich oddała gmach dyrekcyjny od odmalowania mistrzowi niemieckiemu i to Gothardowi Klimkowi z Bobrku-Karbu, ulica Verbindungsstrasse 7, bo rzekomo postawił najtańszą ofertę. Ten będzie zatrudniał przeszło dwa miesiące około 30 ludzi pochodzących z poza granicy. Możeby tak władze miejscowe zajrzały, czy ten niemiecki mistrz malarski wykupił patent przemysłowy na wykonywanie swego zawodu na polskiej części Górnego Śląska.

Co zaś się robi po drugiej stronie w takim samym wypadku, świadczy następujący fakt:

W maju br. prosił malarza Edwarda Wojsika z Królewskiej Huty, ul. Grunwaldzka pewien kolega z Bytomia, ażeby jemu odmalował nowe lokale restauracyjne w Bytomiu. Gdy Wojsik ukończył połowę roboty, przybyło kilku „Schupoków" z cechmistrzem malarskim w Bytomiu, którzy jemu poradzili, ażeby się z Bytomia wyniósł, o ile nie chce mieć kości połamanych, a właścicielowi restauracji powiedzieli, że w razie gdyby Polacy dalej restaurację malowali, będzie jego lokal bojkotowany. Oczywiście Polacy musieli roboty zaprzestać, przez co narazili się na wielkie straty i koszta.

Budowa nowego pieca gazowego.

Mysłowice w Katowick. Gazownia miejska przystąpiła do budowy wielkiego nowoczesnego pieca, który stanie w tylnej części ogrodu gazowni. Piec jest o trzech komorach. Podniesie on znacznie wydajność produkcji gazu, nie podwyższając kosztów tej produkcji. Piec będzie wykończony prawdopodobnie w połowie listopada rb.

Wybory do rady zakładowej.

Siemianowice w Katowickiem. W dniach 18, 19 i 20 lipca odbyły się wybory do rady zakładowej kopalni „Ficinus", do których wniesiono 6 list robotniczych. Otrzymały głosów: Z. Chrz. Z. 207 — 2 mandaty, polscy i niemieccy socjaliści 446 — 5 mandatów, komuniści 84 — mandat uzupełniający, Gen. Fed. Pracy 43 — bez mandatu, komuniści (druga lista) 167 — 1 mandat i 1 uzupełniający, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe 122 — 1 mandat.

Czterech robotników poparzonych wrzącym cynkiem.

Siemianowice w Katowickiem. W cynkowni huty „Laura" zdarzył się okropny wypadek poparzenia wrzącym cynkiem czterech robotników. Ciężkiemu poparzeniu ulegli robotnicy Bednarek i Kołodziej, dwaj inni odnieśli lekkie poparzenia. Wszystkich odstawiono do szpitala.

Uruchomienie walcowni.

Siemianowice w Katowickiem. Po kilkutygodniowej przerwie uruchomiona została w tych dniach ponownie walcownia grubej blachy przy hucie „Laura". Niestety walcownia nie pracuje już na trzy zmiany lecz tylko na dwie.

Z Król. Huty

Zatwierdzenie uchwał rady miejskiej.

Król. Huta. Uchwały rady m. Król. Huty, ustalające stawki podatku od placów i gruntów budowlanych oraz podatku gruntowego i budynkowego, zostały w tych dniach przez śląską radę wojewódzką zatwierdzone. Podatki spłacić należy w dwu ratach. Pierwsza rata płatna jest 15 września rb., a druga 15 lutego 1932 r.

Ruch budowlany.

Król. Huta. Przed kilku tygodniami rozpoczęto budować w Król. Hucie wielki blok domów, w którym znajdzie pomieszczenie około 135 rodzin. Przy budowie pracuje pokaźna liczba bezrobotnych. Prace postępują szybko naprzód. Zakład ubezpieczeń zamierza doprowadzić tę budowę pod dach jeszcze przed nadejściem zimy. Na wiosnę zaś przeprowadzone będą roboty wewnętrzne.

Awantura bezrobotnego.

Król. Huta. Onegdaj zjawił się w restauracji Józefa Pogody przy ul. Styczyńskiego bezrobotny Józef Gospodarek, będący w stanie mocno podchmielonym. Korzystając z nieuwagi gospodarza, wyciągnął z pod bufetu kilka płyt gramofonowych. Goście, przebywający w lokalu zauważyli kradzież, sprawcę przytrzymali i odebrali mu płyty. Gospodarek wszczął z gośćmi i restauratorem kłótnię, która zamieniła się w bójkę, w toku której G. uderzył gospodarza kuflem, raniąc go poważnie w głowę. Następnie powybijał szyby w oknie i zdemolował cały lokal. Szkody wynoszą około 2 000 zł.

Z Świętochłowickiego

Przedłużenie ważności kart cyrkulacyjnych na rok 1932.

Szarlej w Świętochłowickiem. Osoby zamieszkałe w Szarleju i W. Piekarach, starające się o przedłużenie karty cyrkulacyjnej na rok 1932, powinny składać kartę cyrkulacyjną wraz z opłatą 2 zł. w urzędzie okręgowym w Szarleju (dawniej urząd pocztowy) w godzinach od 8—13 oprócz niedziel i świąt, według następującego podziału: osoby, których nazwiska rozpoczynają się literami od: A—B w czasie od 23—31 lipca rb., C, D, E w czasie od 1—12 sierpnia, F i G w czasie od 13—26 sierpnia, H, I, J w czasie od 27 sierpnia do 5 września rb., K w czasie od 7—19 września, L i M w czasie od 21—30 września, N i O w czasie od 1—10 października, P i R w czasie od 12—24 października, S w czasie od 26 października do 7 listopada, T, U, V, W w czasie od 9—21 listopada, Z w czasie od 23—30 listopada. W czasie od 1—31 grudnia rb. będą przyjmowane karty cyrkulacyjne od osób, które z uzasadnionych powodów nie mogły ich oddać w wyznaczonym terminie. W razie niezłożenia karty cyrkulacyjnej do prolongaty w wyżej wyznaczonych terminach, traci karta ważność z dniem 31 grudnia 1931 r. Po dniu 31 grudnia 1931 r. karty cyrkulacyjne nie będą przyjmowane do prolongaty, wobec czego w interesie właścicieli kart cyrkulacyjnych leży, by zastosowali się do wyżej oznaczonych terminów.

Z Rybnickiego

Dziecko bez opieki otruło się esencją octowa.

Mszana w Rybnickiem. W rodzinie Mitki, zamieszkałej w Mszanej, zdarzył się tragiczny wypadek. Oto pozostawiona bez opieki dwuletnia córeczka Mitków wypiła zawartość stojącej na stole otwartej butelki esencji octowej. Dziewczynka zmarła wśród strasznych boleści.

Pożar.

Niedobczyce w Rybnickiem. Pod koniec ubiegłego tygodnia wybuchł pożar w domu mieszkalnym Emila Prochaski w Niedobczycach. Ogień zniszczył dach domu. Szkody wynoszą około 7000 zł. Pożar wybuchł krótko po udaniu się domowników na spoczynek. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina

Z całej Polski.

Odkrycie źródeł naftowych.

Bydgoszcz. W Tucholi bawiła onegdaj delegacja ministerstwa przemysłu i handlu, która przeprowadziła szczegółowe badania tamtejszych terenów, stwierdzających fakt ycznie ślady ropy naftowej w miejscowych studniach, a nie cieczy z destylatu naftowego. Na terenach bowiem gminy Tucholi w studniach kilku gospodarzy pojawiły się większe ilości nafty. Dalsze kroki w tym kierunku zostaną podjęte po nadejściu urzędowej relacji.

ZAMARŁE MIASTO.

W czasie przechadzek po wąskich uliczkach świetnego niegdyś Konstantynopola, wśród meczetów i marmurowych pałaców nie szukam tajemnic Wschodu, lecz oglądam szczątki i ruiny historji. Ciągle zadaję sobie pytanie, jak to jest możliwe, że ojcowie nasi błąkali się po tych samym miejscach, mając oczy i dusze pełne zachwytu. Dawniejsza generacja rzczywiście stworzyła sobie z Grecji, Italji i Wschodu fantastyczną bajkę z tysiąca i jednej nocy. Nie chcę przeczyć, że miasto to, pełne wieżyc i wieżyczek jest faktycznie ładne i robi wrażenie, że zachód słońca nad „Złotym Rogiem", jest czarujący. Lecz piękność ta jest nieco chorobliwa. Krajobrazy są naprawdę ładne, zwłaszcza nad Bosforem i na Wyspach Książęcych, lecz samo miasto, to znaczy kamienne budowle, zwietrzałe marmury i łamliwy porfir, są przeglądem minionych wieków, rupieciarnią krzyżujących się światów i powoli stają się coraz mniej intresujące, gdyż dzisiaj żyjemy i myślimy nowemi kategorjami.

Europejczyk krąży tu pomiędzy „uroczym" zaduchem, jaki wydobywa się z ciasnych zaułków ulicznych. Pomiędzy zabytkami historji świata, wykutej w kamieniu, pomiędzy skrzyżywaniem kultury europejskiej i wschodniej, wród wspaniałych obrazów i mozaik — lecz w końcu dochodzi do wniosku, że miasto właściwie zamiera i narazie trudno pobudzić je do życia.

Świat wyobraźni zmienił się nietylko u nas. Również i dzisiejszy zmodernizowany Turek niewiele chce wiedzieć o Wschodzie w dawnem pojęciu. Zawstydza go każda niebrukowana ulica i sterty śmiecia, lecz bynajmniej nie stara się o to, aby je usunąć. W następnej zaś chwili, rozentuzjazmowany, pokazuje niebieski meczet i siedem wieżyc lub resztki miejskich murów. Wszędzie to samo! Rację miał Mussolini, który przeciwny jest zachwytom cudzoziemców nad wszelkiemi ruinami. Nawet za Akropolisie przy pomocy amerykańskich pieniędzy usuwa się ruiny i zamienia stare kolumny nowemi, przyczem cement odgrywa tam największą rolę. Nowoczesna Turcja przeniosła się do Angory, ponieważ Stambuł jest chwilowo niemożliwy do ożywienia. Zanadto sprzeciwia się temu tradycja tego miasta. Kto chce wprowadzić tu jakąś nowość, musi przybyć z zewnątrz, to znaczy z Angory.

Z minaretu Hagia Sofja odzywają się głosy muezinów, słońce odbija się w złotych trąbkach, tysiące małych łodzi kołysze się na wodzie a blady księżyc wschodzi powoli. Przepiękny widok! Lecz meczety są próżne; na nowych, wspaniałych dywanach, farbowanych aniliną, siedzi z podwiniętemi nogami zaledwie kilku starych ludzi. Port jest również pusty; okręty-olbrzymy zaglądają bardzo rzadko a brak ruchu jest wprost katastrofalny. Słowem — Stambuł umiera.

Sporo jeszcze czasu upłynie, zanim nowe prądy powoli torujące tu sobie drogę, wejdą na właściwe miejsce i tchną świeżego ducha w życie. Wszystko buduje się tu od początku a stare dzieje odkłada się „ad acta". Odbudowa odbywa się pod hasłem: „Wszystko własnemi siłami". Nie jest to sprawa łatwa w państwie, które posiada mało ziemi, którego ludność jest bardzo uboga i kulturalnie mocno zacofana. Turecki budżet państwowy zmniejsza się z roku na rok. Potrzebna jest największa oszczędność. Tymczasem wpływy z eksportu również maleją. — W kraju panuje wielka drożyzna.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż lepiej byłoby wziąć do pomocy przy odbudowie kraju — zagranicę. Przed drzwiami czekają Anglicy, Amerykanie, Francuzi i Niemcy. Lecz Turcja raz już ucierpiała od obcych kapitałów, ma znaczne długi, i cierpi dotychczas. Broni się więc przeciwko temu. nie chcąc powtarzać smutnego doświadczenia.

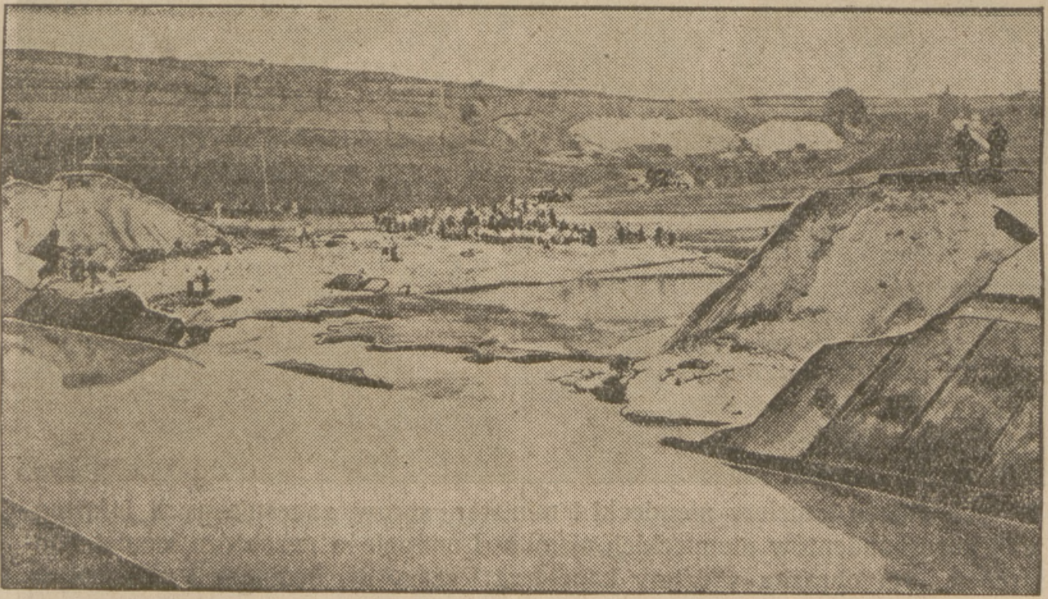
Sama prowadzi gospodarkę państwową. Rząd strzeże pilnie wszelkich monopoli, które oparte są na silnych podstawach. Koncesje wydaje się z wielką ostrożnością. Skutkiem tego na każdym kroku odczuwa się szalony wpływ biurokracji, która jest jednak lepszą dla kraju, aniżeli obcy kapitał. Bieda i nędza są poprostu przerażające. Lecz naród jest samodzielny i wolny, co pod względem psychologicznym jest momentem bardzo ważnym.

Ofiarą tego systemu padło wielu Greków. którzy przy wymianie ludności musieli opuścić Turcję. Skutkiem tego zamarła wszelka inicjatywa handlowa. Sporo kapitału przeniosło się zagranicę a pieniądze te przyczyniły się do wzmocnienia sytuacji gospodarczej Grecji. Lecz była to rzecz nieunikniona, aby raz na zawsze zlikwidować powody do konfliktu z Grekami i stać się panami we własnym kraju.

Dyscyplina w Turcji jest wielka a ucisk równie silny. Kryzys gospodarczy zaognia sytuację i umacnia powstające niezadowolenie. Datuje się to zwłaszcza od czasu utraty Fezu.

Wszystko jest tu narazie w fazie tworzenia się. Stare zwyczaje jeszcze nie zaginęły, a nowe nie umocniły się. Zawiele więzów upadło za jednem pociągnięciem pióra i zbyt wiele tradycji zlikwidowano. Proces likwidacji trwa w dalszym ciągu. Odbywa się w łonie każdej niemal rodziny, powoli, głęboko i nie bez poważnych wstrząśnień. Niedawno, za mej bytności, pewien Turek zastrzelił tu swoją żonę na ulicy za to, że wyszła z haremu. Jedna tylko rzecz jest pewna i nieunikniona. -- Stary Wschód powoli umiera. Wskazują na to pochody uliczne wychowania fizycznego, grupki gimnazjastów i uczennic. To, co dziś się tu rodzi jest mieszaniną Wschodu i Zachodu, przyczem Wschód ma jeszcze chwilowo przewagę.

Katastrofalne przerwanie tamy w Bawarji.



W zakładach elektrycznych Pfrombach-Langenpreising, w Górnej Bawarji, przerwały wody tamę głównego kanału, przyczem przez 60-metrową wyrwę runęły masy wody na jezdnię i pola, zalewając okoliczne gospodarstwa wieśniaków. Z trudem udało się zaskoczonym katastrofą mieszkańcom uratować życie. Na ilustracji widzimy miejsce katastrofy.

Linje lotnicze nad Afryką.

Francja pierwsza zdołała zrealizować plany zmierzające do zaprowadzenia stałej linji lotniczej do najbliższych swych kolonij afrykańskich. Przedsiębiorstwo „Compagnie Generale Aeropostale", utrzumuje stałą komunikację pomiędzy Tuluzą i Dakarem (z dalszem przedłużeniem do Ameryki południowej), oraz Marsylją i Algierem.

Drugie przedsiębiorstwo „Compaggnie Air Union" utrzymuje komunikację pomiędzy Marsylją i Tunisem. Jest to zaledwie mała część francuskiego planu komunikacji powietrznej nad Afryką, albowiem dążeniem Francji jest zaprowadzić stałą linję od Algieru ponad Saharą, przez Niemcy, ponad jeziorem Czad, Afryką Ekwat, Francuską, następnie nad Angolą, Rodezją i Mozambikiem, aż do Tananariwy na Madagaskarze.

Wykonując plan ten zawarła Francja szereg umów z krajami, nad których terytorjami przelatywać będą samoloty francuskie, a więc z Belgją, Portugalją i Anglją. W wielu miejscach etapowych wybudowano już hangary, przygotowano lotniska i odbywają się loty próbne.

Belga, która od pewnego czasu zaprowadziła stałą komunikację powietrzną tylko w swojem Kongo, w stacjach końcowych, ma uzyskać połączenia z przyszłą linją francuską i istniejącą linją angielską.

Anglja, posiadająca od dłuższego czasu linję Londyn — Kairo, zdołała dopiero w ostatnich miesiącach wykończyć najdłuższą komunikację powietrzną nad Afryką, tj. Kair-Capetown. Loty na tej linji są jeszcze raczej dalszym ciągiem prób, a wykonuje je kompanja „Imperial Airways", która natrafiła na największe trudności około Karthumu i Kissumu, t. j. nad terenami bagnistemi w połudn. Sudanie i w Ugandzie. Trudności te rozwiązane przez zastósowanie wodnopłatowców trzechmotorowych.

Zwycięstwo węgierskich lotników.



Cała prasa wita z entuzjazmem dokonanie lotu transatlantyckiego przez węgierskich lotników, dzięki któremu Węgry znalazły się w rzędzie narodów, które odniosły zwycięstwo nad oceanem. Lotnicy Magyar (na lewo) i Endersz (na prawo) pobili o 2 godziny ostatni rekord lotników Costesa i Gaty'ego, przelatując Ocean w 13 godzinach i 15 min.

Rzym — portem morskim.

Po upływie tysięcy lat, wyłania się znowu problem, aktualny jeszcze za czasów cesarstwa rzymskiego, a mianowicie przebudowa stolicy Włoch na olbrzymi port, który miałby odegrać doniosłą rolę w życiu całego państwa.

Mussolini, który jak wiadomo, nie porzuca raz powziętych planów i doprowadza je do skutku, polecił opracować jak najdokładniej i jak najbardziej szczegółowo przebudowę Rzymu na miasto portowe. Plan ten jest już gotowy i obecnie zajmują się odnośne czynniki jego gruntownem zbadaniem.

Port rzymski, który otrzyma nazwę „Port Mussoliniego", będzie się znajdował na północ od stolicy, nad wielką, sztucznie utworzoną zatoką. Bieg rzeki Tybru będzie skierowany zapomocą tamy w dolinę, a jezioro, które w ten sposób powstanie, ma być połaczone kanałem 25 klm. długości, na 100 m. szerokim i 20 m. głębokim z morzem Tyrreńskiem. Różnica między poziomem dna przyszłego jeziora, a dnem morza, jest stosunkowo tak nieznaczna, że budowa kilku koniecznych w tym wypadku śluz nie przedstawia nadzwyczajnych trudności.

Nie ulega wątpliwości, że wykonanie planu opłaci się nietylko ze względu na bezpośrednie korzyści, płynące z budowy portu rzymskiego, który jest zakrojony na olbrzymią skalę, lecz jednym z sukcesów wykonania tego planu są liczne wodospady, które powstaną przez nowe ujście Tybru do morza, a których energja starczy na budowę zakładów elektrycznych o sile 200.000 HP. Poza tem rząd włoski liczy się z wielkiemi korzyściami militarnemi, ponieważ przyszły port jest przeznaczony na bazę operacyjną dla lekkich krążowników, łodzi torpedowych i podwodnych. Finansowaniem planu zajął się znany przemysłowiec z Medjolanu, Scovenna, którego inżynierowie przez 12 lat szczegółowo go opracowali.

Mecz: Al Capone — Wuj Sam.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Tak...

Ponieważ oskarżonym jest Al. Capone — salę ogrania zdumienie. Czyżby zmierzch osławionego gangstera?

Ale Al Capone wie, co robi. Przedewszystkiem — oskarżony jest tylko o lżejsze przestępstwa: zaległe podatki „dochodowe" w sumie 200.000 dolarów i szmugiel alkoholu. O tem, że z jego rozkazu albo z jego ręki padło kilkanaście osób — cicho. Przyznanie się do winy, robi na sędziach dobre wrażenie. Zresztą — do wymierzenia kary jeszcze daleko. Al Capone się przyznał — ale gdzież dowody jego winy? Sprawa zostanie odłożona na miesiąc.

Al Capone z uśmiechem wychodzi z sali.

Walka, wypowiedziana przez nowego burmistrza Chicago, Cermaka, znowu stanęła na martwym punkcie. A przecież od wyroku na Al Capone zależy przyszłość, zdrowie moralne Ameryki! W procesie, wytoczonym znakomitemu gangsterowi, krzyżują się interesy społeczne, polityczne i moralne!

Gdy sąd odważyłby się na surowość względem Al Capone byłby to pierwszy odruch energicznej akcji przeciwko złu, jakie pomyślana w najszlachetniejszym celu prohibicja wyrządziła swojej ojczyźnie. Bo tylko prohibicja mogła uczynić możliwem zjawisko takie, jak ten król bootleggerów.

Al Capone urodził się w Stanach Zjednoczonych. Z pochodzenia jest Włochem. Wcześnie, bo w czternastym roku życia, rozpoczął karjerę awanturniczą. Talent jego objawił się już wtedy i dzięki temu uniknął niebezpieczeństwa „zadawania się z byle kim". Należał do gwardji znakomitego Colosomo. Potem Torrio wziął go do Chicago. Poczuł wtedy, jak sam powiada, że to niespokojne, anarchistyczne miasto da mu wszystko, co los ma w zanadrzu dla człowieka. Kiedy wprowadzono prohibicję miał lat dwadzieścia. Gdyby nie to „błogosławione szaleństwo idealistów" byłby do końca życia zwykłym bandytą. Prohibicja otworzyła przed nim wszystkie możliwości. Prawda, instytucje, takie, jakie domy gry, domy rozpusty i szynki istniały i przedtem w Ameryce — ale dopiero suchy regime nadał im odpowiednią wartość.

Prohibicja uregulowała wszelkie nieprawości, stworzyła nowy zawód: bootleggerstwo, który to wyraz obejmuje dostawę, sprzedaż i transport alkoholu. Interes ruszył całą para, kiedy na widowni ukazał się genjusz Al Capone.

Działalność swoją rozpoczął od jednej z dzielnic willowych, Cicerone. Przeprowadził wybór burmistrza. Zyskawszy trwałą bazę operacyjną — zaczął wyciągać macki do Chicago. Ponieważ Chicago opanowane było przez inne bandy — polała się krew. W ciągu dziewięciu lat zginęło od kul konkurentów 700 gengsterów. Zginęło również kilkunastu policjantów i urzędników, którzy zbyt gorliwie przejmowali się swymi obowiązkami albo pracowali, na dwa fronty. W roku 1925 dochód Ala wynosił 100.000 dolarów. Alkohol, domy rozpusty, hazardy. Te ostatnie wyciągnęły z Chicago w ciągu roku 1928 — sto trzydzieści sześć miljonów dolarów. W roku 1928 był już „zupełnie zorganizowany" i liczył swoje dochody na miljony.

Do tytułu króla bootlegerów i gangsterów przybył mu tytuł króla rakieterów. Rakieterzy stanowią specjalną klasę w społeczeństwie zbrodniarzy. U nas w Europie — są nieznani. Protypu ich szukać należy w Chinach. Rakieterzy trzymają w swoich rękach miasto szantażem. Każą sobie drogo płacić za rzekomą ochronę przed bandytami. Podejmują się doprowadzić do zwycięskiej walki z konkurentami. Dają o sobie znać fingowanym napadem, szkodami, wyrządzanemi jakiemuś związkowi czy prywatnej osobie. Potem — proponują haracz. Myli się jednak, kto sądzi, że płacąc rakieterom jest się już bezpieczny: apetyty ich rosną z dnia na dzień. Zresztą, czasami musisz się opłacać kilku bandom, chcąc mieć jaki taki pokój. W szeregach Al Capone znajdują się ludzie, którzy byli kiedyś przywódcami ludu.

Ta zbrodniacza społeczność musiała wypracować sobie jakiś kodeks moralny. Moralność ta zresztą opiera się nie tyle na szlachetnych instynktach, co na poczuciu własnego interesu. Gangster nigdy nie zdradzi gangstera — nawet z innej konkurencyjnej szajki. Bez najmniejszego jednak skrupułu — sprzątnie go, gdy mu przeszkadza. Systematyczność — celowość — oto zasady tego szczególnego Związku Zawodowego. „Service!" Nie łakomić się na przypadkowe gratki! pracować!

Gangsterzy tworzą społeczeństwo w społeczeństwie, państwo w państwie. Poczucie, że są bezkarni, bo bronią ich nałogi pozostałych obywateli — są źródłem pogardy jaką dla nich żywią.

Typem gangstera fizycznie i duchowo jest Al Capone. Wielki, przystojny, mężczyzna o ruchliwej, brutalnej twarzy. Był 8 miesięcy na froncie — w Bataljonie Nieustraszonych... Lubi karty, wyścigi, Giełdą gardzi: to taki „brudny" interes.

Zarobił do dzisiaj kilka miljonów dolarów. Ma wytworną, inteligentną żonę. Jak każdy gangster — nie chce, żeby synowie poszli w jego ślady: syn wielkiego człowieka nigdy nie dorówna ojcu. Jest uprzejmy, dobrze wychowany. Raz w życiu siedział w więzieniu: osiem miesięcy za bezprawne noszenie broni.

Wydaje wspaniałe przyjęcia w swojej willi w Miami na Florydzie. Daje dużo na cele dobroczynne. Hojnie wspomaga bezrobotnych.

Teror jego nazwiska jest tak wielki, że wytaczając mu proces — wybrano najmniejsze z jego przewinień. Państwo, którem włada, jest lepiej zorganizowane od potężnych Stanów Zjednoczonych. Ale jeżeli sąd zechce być sprawiedliwy — i za te „lekkie" przewinienia grozi mu 32 lata więzienia.

Twierdzą niektórzy, że Al Capone porozumiał się już co do tej sprawy z władzami i dlatego zgodził się stanąć przed sądem. Inni mówią, że pragnie pozostawić synom dobre imię — woli więc mieć proces o szmugiel i zaleganie z podatkami (w każdej chwili może je zapłacić!) niż o „mokrą robotę". Jeszcze inni mówią poprostu, że zrobił niepowetowane głupstwo.

Ma czas je naprawić — bo jeszcze do 30 lipca mieszka sobie na swobodzie w obozie warownym w Miami, który tylko pozornie podobny jest do każdej innej willi.

Jeżeli koło losu obróci się przeciwko Al Capone i znakomity gangster pójdzie do więzienia — a to nie jest wykluczone — podziemny świat chicagowski będzie musiał się obejrzeć za innym królem. Może — nastąpią czasu diachodów? Ten i ów daje do poznania, że dzięki niemu to burmistrz Cermak...

Jedno jest pewne: czy Chicago wyda nowego genjusza, jak Al Capone, czy nie wyda — Ameryka będzie pić, jak pija.

Chyba, że zniosą prohibicję.

Kanclerz Rzeszy i minister spraw zagranicznych śród niemieckich dziennikarzy w Londynie.



W tych dniach kanclerz niemiecki i minister spraw zagranicznych informowali korespondentów niemieckich pism w Londynie o przebiegu znanej konferencji. Na obrazku widzimy kanclerza Rzeszy dr. Brüninga i ministra dr. Curtiusa śród niemieckich dziennikarzy w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie.

Współczesna technika portowa.

Wybrzeża Nowego Jorku ochraniają na przestrzeni prawie 600 mil morskich, olbrzymie parowce ze stali. Statki mają na pokładzie po 4 wieże stalowe, oraz po 4 wielkie szpule nawinięte wężami parcianemi, co nadaje im pozory okrętów kablowych. Jest to olbrzymia motopompa strażacka, gotowa na sygnał alarmowy odpowiedzieć kilku dziesiątkami silnych strumieni wody, dochodzących do wysokości 1000 stóp i przerzucających w ciągu minuty od 8 do 16 tysięcy gallonów wody.

Port nowojorski posiada całą eskadrę takich statków przeciwpożarowych, większych i mniejszych.

Na statkach przeciw - pożarowych znajduje się ponadto instalacja radjowa, nadawczo - odbiorcza.

Statki pożarnicze ochraniają majątek wybrzeży nowojorskich, obliczany na biljon dolarów.

*

Zarząd portu nowojorskiego przystąpił do budowy gigantycznych rozmiarów magazynu okrętowego.

Olbrzym ten liczyć będzie 100 metrów wysokości i przeszło 2.000 okien oraz 50 bram wjazdowych. Do wnętrza gmachu prowadzić będzie kilka linji kolejowych.

W gmachu urządzona będzie wielka chłodnia, rozdzielnie towarów, pakownie, sortownie, poczta, telegraf, kasy okrętowe i kolejowe, towary, wreszcie wielka jadłodajnia - restauracja dla licznego personelu i interesentów. Gmach stanie w dzielnicy Mahattan, między Osmą i Dziewiątą Aleją oraz Piętnastą i Szesnastą ulic.

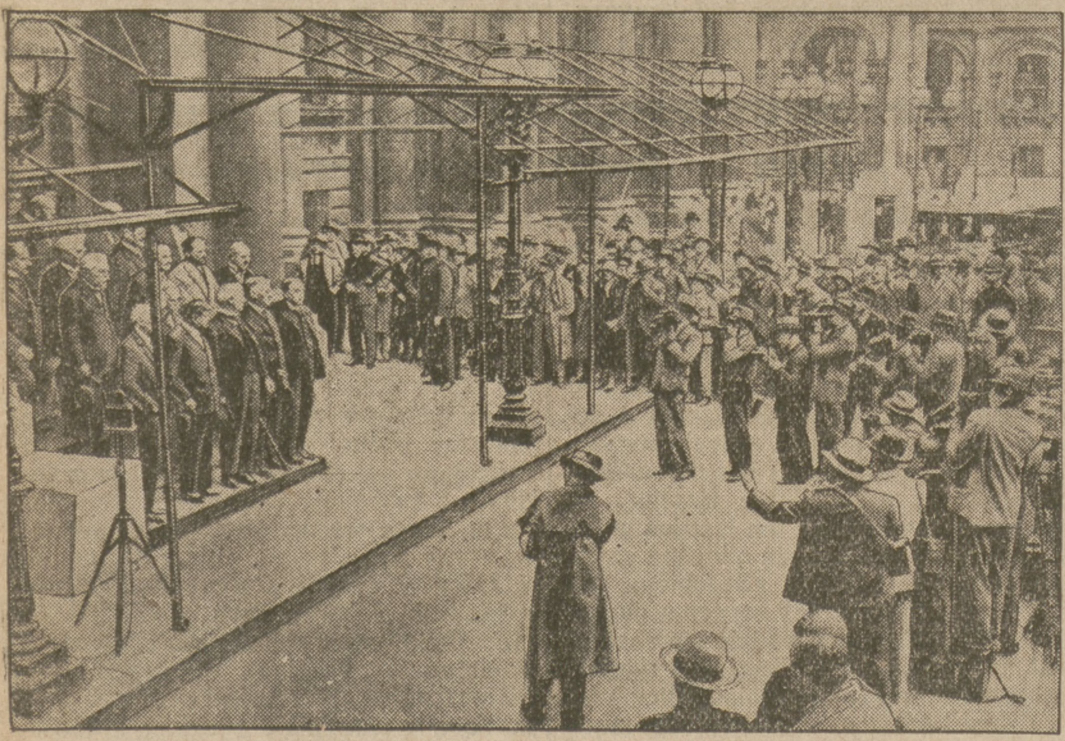
*

Architekci niemieccy przedstawili rządowi projekt budowy wielkiego elewatora, któryby miał podnosić 70.000 tonn ważace okręty oceaniczne na wysokość 200 stóp!

Dźwig stanąć miał w dokach hamburskich. Byłby to olbrzymi gmach podłużny, liczący do trzech tysiący stóp długości, otoczony w części końcowej 4-ma olbrzymiemi, 40-piętrowemi wieżami, w których znajdą pomieszczenie windy parowe o olbrzymich zdolnościach nośnych.

Wejście dla parowców do projektowanej windy prowadzić będzie z doków mokrych do łożyska zbudowanego w formie doku suchego.

Uczestnicy konferencji siedmiu państw w ogniu krzyżowym fotografów.



Nareszcie można fotografować!

Ponieważ fotografowanie w sali „Locarno" w gmachu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych jest zakazane, przeto fotografowie londyńscy czekać musieli na ulicy tak długo, aż ministrowie pełnomocnicy 7-miu państw na konferencję londyńską wychodzili z wspomnianego gmachu.

Nieporozumienie.

Profesor B. bardzo źle słyszy na starość. Wiadomo mu, że po części nasamprzód każdy pyta się o stan pogody. Pewien znajomy spotyka go na ulicy i pyta o zdrowie żony. Na co przygłuchawy profesor odpowiada:

— Jak zwykle! Wilgotnawa, zabłoczna i bez widoku na poprawę!

Program radjowy.

Wtorek, dnia 28 lipca 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Związek pań dobroczynności patrjotycznej w czasie powstania listopadowego“. 15.45 „Chwilka lotnicza“. 16.00 Audycja cioci Heli dla dzieci. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Jak podróżowano dawniej w Polsce“. 17.10 „Od katedr Francji do Krakowa“. 17.25 Intermezzo muzyczne. 17.35 „Kanonizacja Królowej Jadwigi“. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Codzien. odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Mieczysław Gładysz: „Fajka Jana Chlódka“. 19.50 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja I. części koncertu z Londynu. 21.05 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.10 Komunikat meteorologiczny. 21.20 Dalszy ciąg koncertu z Londynu. 22.25 Muzyka lekka i taneczna.

Środa, dnia 29 lipca 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Nasi bałtyccy sąsiedzi — Estonja“. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 Program dla dzieci młodszych. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 „Radjo wśród inteligencji pracującej“. **17.10 Koncert z płyt gramofonowych.** 17.35 „Spadochrony wśród świata zwierząt“. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 „Kultura materjalna i duchowa w czasach piastowskich. — Na rozstajnych drogach... Prawem i lewem na ziemi śląskiej“ — prof. dr. Kazimierz Hartleb. 19.50 Komunikaty sportowe. 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 „Muzycy Polscy w Stanach Zjednoczonych Ameryki“. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. Po koncercie komunikaty. 21.30 Słuchowisko: „Ostatni lot kapitana Barka“ 22.00 „Manja twórcza Lukrezi'ego. 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. — 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 25 lipca 1931 r.

Dolar amerykański 8.90½ zł. Funt szterlingów angielskich 43.19 zł. 100 franków francuskich 34.90 zł. 100 szylingów austrjackich 125.17 zł. 100 koron czeskich 26.39 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 173.44 zł. 100 guldenów holenderskich 358.85 zł. 100 belg belgijskich 124 zł. 100 lei rumuńskich 5.30 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 25 lipca 1931 r.

Żyto nowe z dostawą bieżącą 22.50—23.00. Żyto nowe z dostawą natychmiastową 24.00. Żyto stare bez obrotów. Pszenica bez obrotów. Mąka żytnia 43.00—44.00. Mąka pszenna wyborowa 50.00—55.00. Mąka pszenna luksusowa 55.00—65. Owies jednolity 30.00—32.50. Obroty małe. Usposobienie wyczekujące.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 25 lipca 1931 r.

Żyto stare 21.00—21.50. Żyto nowe zdatne do przemiału 20.00—20.50. Pszenica 23.00—23.50. Mąka żytnia 38.00—39.00 Mąka pszenna 37.50—40.50. Otręby żytnie 14.50—15.50. Otręby pszenne grube 15.00—16.00. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 18 lipca do 24 lipca spędzono na targi: buhaji 93, wołów 21, krów 424, jałówek 40. cieląt 113, nierogacizny 1420, ogółem 2111 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.75 do 1.15 zł; woły od 0,79 do 1.21 zł; krowy od 0.77 do 1.16 zł; jałówki od 0.85 do 1.20 zł; cielęta od 0.80 do 1.10 zł.

Cen na nierogaciznę nie notowano, jednakowoż tendencja nieco zwyżkowa. Targ ożywiony.

SPORT

Niedzielne mecze ligowe.

Wisła — Ł. K. S. 4:1 (2:0)

Kraków, 26. 7. (tel. wł.) Wisła była drużyną lepszą, to też wygrała zawody powyższe pewnie i zasłużenie.

Bramki dla jej barw zdobyli Kisieliński (2), Reyman i Lubowiecki. Honorowego goala dla łodzian uzyskał Herbstrzich.

Legja — Garbarnia 1:4 (0:2)

Lwów, 26. 7. (tel. wł.) Krakowianie bez trudu załatwili się ze słabo grającą drużyną lwowian, mimo, że grali w dziesiątkę, gdyż Augustyn uległ już w pierwszej części gry kontuzji złamania nogi wyżej kolana.

Bramki dla Garbarni strzelili Maurer (2), Pazurek i Smoczek. Honorową bramkę dla gospodarzy zdobył Kruk.

Tabela Ligi państwowej.

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. Wisła	12	36:16	17
2. Pogoń	11	23:16	16
3. Warta	11	32:17	14
4. Legja	11	26:15	14
5. Garbarnia	11	21:10	13
6. Ruch	11	19:24	10
7. Warszawianka	12	28:31	10
8. Ł. K. S.	12	22:26	9
9. Polonja	11	20:26	9
10. Cracovia	11	18:25	9
11. Lechja	12	16:38	8
12. Czarni	11	15:28	7

Mistrzostwa Ligi Śląskiej.

I. F. C. — Chorzów 4:1 (0:1).
Policyjny K. S. — Sturm Bielsko 3:2 (2:0)
KS. 06 — Kolejowe P. W. 2:2 (2:1).
Amatorski KS. — Orzeł 4:0 (1:0).
KS. 07 — Naprzód Lipiny 0:3 (0:1).
B. B. S. V. — Śląsk 2:4 (0:2).

*

Po uwzględnieniu wczorajszych wyników ukształtowała się następująco:

	gier	Stosunek bramek	pkt.
1. Naprzód	16	54:13	28
2. A. K. S.	17	49:29	28
3. Śląsk	18	47:28	24
4. Orzeł	19	44:36	23
5. I. F. C.	16	59:35	19
6. „06“ Katowice	18	42:41	16
7. Chorzów	16	35:37	15
8. „07“ Siemianowice	16	24:40	14
9. B. B. S. V.	19	28:41	13
10. Kolejowe P. W.	18	27:44	12
11. Policyjny	18	25:41	10
12. Sturm	19	30:89	6

Mistrzostwa kl. A.

Pogoń — Silesia Paruszowiec 4:1 (2:1)
Naprzód — Diana 8:2 (5:2)
KS. Dąb — KS. 22 Mała Dąbrówka 2:1 (1:0)
Słowian — KS. Roździeń-Szopienice 3:1 (1:1)
KS. 20 — KS. 09 Mysłowice 2:1 (1:1)
Zjednoczeni P. Sp. — Iskra 2:3 (1:1)
Kresy — W. K. S. Tarn. Góry 2:1 (1:0)
Pogoń — Odra Szarlej 3:2 (2:1).
Śląsk — I KS. Tarn. Góry 4:6 (1:3)
Zgoda Bielszowice — Czarni Chrop. 4:2 (2:1)

O mistrzostwo „B“-Ligi.

Żydowski KS. — KS. 26 Giszowiec 4:2 (3:1)
Haller — Ruch „B“-liga 2:1 (2:1)
Sparta — KS. Brzeziny Śląskie 3:0 (2:0)
KS. Bytków — Jedność Michałkowice 3:0 (2:0)

Spotkania towarzyskie.

Slavia — KS. 06 Mysłowice 5:0 (2:0)

Pogoń — Hakoah (Wiedeń) 1:0 (0:0).

Lwów, 25 lipca. W sobotę wiedeńska Hakoah rozegrała we lwowie spotkanie towarzyskie z Pogonią, przegrywając je w stosunku 0:1. Mimo przegranej goście zaprezentowali grę ładną i kombinacyjną. Zwycięską bramkę dla Pogoni strzelił jej nowopozyskany gracz Niechciol (w miejsce Łagodnego), którego debiut w barwach drużyny lwowskiej wypadł udatnie.

Hakoah nie umiał wykorzystać szeregu sytuacyj podbramkowych, które wytwarzały się dość często, na skutek słabej gry Pogoni. Sędziował p. Wieczysty. Na wyróżnienie zasługują z graczy Pogoni **Kuchar, Albański, Jeżewski.** — Widzów zgórą 5 tysięcy.

Carnera nadal nokautuje.

Nowy Jork, 27. 7. Olbrzym włoski, bokser wagi ciężkiej Carnera znokautował wczoraj w meczu bokserskim duńczyka Knut Hansena w pierwszej rundzie.

Jest to zwycięstwo o dużem znaczeniu sportowem, ponieważ Hansen ma dobrą markę na światowych ringach, choć nie należy do kandydatów do tytułu mistrza świata.

Lekkoatletyka w SMP.

W zawodach lekkoatletycznych urządzonych w dniu 12 bm. w Bielszowicach przez tamtejsze SMP. osiągnięto następujące wyniki:

Bieg 100 m.: 1. Polczyk Nowa Wieś 12 sek., 2. Janota Nowa Wieś, 3. Wolny Bykowina.

Skok wzwyż: 1. Szekiel Bykowina 1,56 m., 2. Kozubek Bykowina, 3. Polczyk Nowa Wieś.

Skok wdal: 1. ajda Bielszowice 5,75 m, 2. Polczyk Nowa Wieś, 3. Koska Nowa Wieś.

Rzut dyskiem: 1. Copik Bielszowice 31,22 m., 2. Szekiel Bykowina, 3. Kozubek Bykowina.

Rzut kulą: 1. Kozubek Bykowina 10,84 m., 2. Szykiel Bykowina, 3. Copik Bielszowice.

Rzut oszczepem: 1. Szekiel Bykowina 37,10 metr., 2. Górecki Król. Huta, 3. Copik Bielszowice.

Bieg 1500 m.: 1. Kulej Król. Huta 4:26,00, 2. Litewka Bielszowice, 3. Koska Nowa Wieś.

Startowało ogółem 38 zawodników, reprezentujących barwy SMP. Nowa Wieś, Nowy Bytom, Król. Huta, Bykowina, Kłodnica i Bielszowice. Osiągnięte wyniki są bardzo dobre.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz koszykówki pomiędzy SMP. „Promień“ Król. Huta — SMP. Bielszowice któ y dał wynik 4:30.

SMP. Bielszowice przez zwycięstwo nad zeszłorocznym mistrzem Śląska zdobył tort ofiarowany przez p. Krzysztoszka z Bielszowic.

W niedielę dnia 19 bm. odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu król.-huckiego. Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m.: 1. Michalski Chropaczów 12,3 sek., 2. Górecki Król. Huta, 3. Weber Król. Huta.

Bieg 400 m.: 1. Weber SMP. Król. Huta 60,9 sek.

Rzut kulą: 1. Michalski SMP. Chropaczów 10,50 m., 2. Walencik Chropaczów, 3. Górecki Król. Huta.

Rzut dyskiem: 1. Michalski Chropaczów 29,49 metr., 2. Mirański Chropaczów, 3. Górecki Król. Huta.

Skok wdal.: 1. Michalski Chropaczów 5,75 m., 2. Górecki Król. Huta, 3. Mirański Chropaczów.

Skok wzwyż: 1. Michalski SMP. Chropaczów 1,61 m., 2. Gonsior Chropaczów, 3. Tokarski Król. Huta.

Rzut oszczepem: 1. Mirański Chropaczów 35,75 m., 2. Górecki Król. Huta, 3. Walencik Chropaczów.

Bieg 1500 m.: 1. Jonk SMP. Król. Huta 4:36 min., 2. Murkot Chropaczów, 3. Weber Król. Huta.

Sztafeta 4×100 m.: 1. SMP. Chropaczów 52.2 sek., 2. SMP. Król. Huta 53,1 sek.

Francja bije Anglję 3:2.

Paryż, 26. 7. (tel. wł.) Ostatnie decydujące spotkanie o puhar Davisa między Francją a Anglją została po trzydniowych grach wczoraj zakończone, rewanżowemi meczami w grze pojedyńczej.

Austin (Anglja) po zaciętej walce pokonał Borotrę (Francja) 6:3, 3:6, 6:3 i 7:5, zaś Cochet (Francja) najlepszy tennisista świata zwyciężył Perry'go (Anglja) 6:4, 1:6, 9:7 i 6:3. Młody Anglik stawiał mistrzowi zacięty opór, uległ jednak większej rutynie Francuza.

Zatem Francja wygrała 3:2, zatrzymując tem samem nadal w swem posiadaniu najcenniejszą nagrodę świata — puhar Davisa.

Przemowa

J. E. ks. biskupa Stanisława Adamskiego na obchodach jubileuszowych Encykliki Ojca św. Leona XIII „Rerum Novarum“, wypowiedziana w Rybniku, Królewskiej Hucie i Tarnowskich Górach.

3) (Ciąg dalszy.)

II.

Oddziałanie na świat gospodarczy niekatolicki.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Encyklika „Rerum Novarum“ na ustrój świata gospodarczego nie wywarła jeszcze takiego wpływu, jaki by była mogła i powinna wywrzeć, gdyby świat cały był zrozumiał doniosłość tej nauki i potęgę jej prawdy. Przyczyny są różnorodne:

Encyklika „Rerum Novarum“ spotkała się w świecie nietylko z lekceważeniem i zniewagą, ale przedewszystkiem z zaciętym oporem.

1. Ludzie, nie należący do Kościoła katolickiego, z natury rzeczy nie posiadają skłonności, by naukę namiestnika Chrystusowego przyjąć jako rzecz Ducha św. natchnioną prawdę. Osoby, żyjące zdala od objawionej prawdy, łatwiej przejmują się zasadami materjalizmu i przywiązują nadmierną wagę do zdobywania bogactw. Umysłowość świata przemysłowego, świata ekonomicznej pracy, nastawioną była na wyzysk pracy, na zimną i dokładną kalkulację, na szybkie i bezwzględne powiększanie zysków, nieoglądanie się na potrzeby ekonomicznie słabszych, na bezwzględną walkę z konkurencją, na wyścig w zdobywaniu rynków zbytu, na zwyciężanie w konkurencji obniżaniem kosztów produkcji własnej za cenę zarobku robotnika i całego plonu pomysłowości ludzkiej.

Oto hasła świata ekonomicznego w dniach pojawienia się Encykliki „Rerum Novarum“, hasła, które przecież dotąd jeszcze nie przebrzmiały.

Potężny rozwój handlu i przemysłu, pobudzający do coraz to większych wysiłków pomysłowość ludzką, wielka liczba wynalazków coraz więcej dostarczających narzędzi do walki ekonomicznej sprawiły, że umysły władców życia gospodarczego zupełnie przestały być wrażliwemi na wręcz sprzeczne z niemi idee, szerzone w Encyklice „Rerum Novarum“. W świecie, przywykłym mierzyć powodzenie i słuszność sukcesem pieniężnym, idee i wskazania „Rerum Novarum“ nie znajdywały posłuchu, przechodzono ponad niemi do porządku dziennego jako nad teorjami bez realnej podstawy. Ten zatem świat myślowy albo jest prawie niezdolny do zrozumienia przewodnich myśli „Rerum Novarum“, a jeżeli je zrozumie i chociaż w części ich pozna doniosłość, zwalcza je jako największego wroga i ze swego punktu widzenia ma słuszność.

Ideały Kościoła katolickiego, ideały „Rerum Novarum“ a ideały bezwzględnego materjalistycznego rozwoju pogodzić się nie mogą, staną wobec siebie jak ogień i woda.

Nic dziwnego zatem, że świat pozbawiony ducha i wiary katolickiej, wyposażony w olbrzymie bogactwa, potężny aparat ekonomiczny panujący nad pracą, poparty całą potęgą literatury liberalnej i ateistycznej, tak jak był wrogiem Kościoła katolickiego wogóle, był i jest przeciwnikiem rewolucyjnej w jego oczach nauki Kościoła katolickiego o stosunkach i sprawach gospodarczych. Oto jedna armja z frontu przeciwników zwalczających „Rerum Novarum“.

2. Drugi zaś oddział frontu przeciwników „Rerum Novarum“ wśród ludzi oddalonych od Kościoła katolickiego, wytworzył się wśród robotników sawych, wśród tej warstwy ludności, której Encyklika „Rerum Novarum“ naprawdę największe dać mogła korzyści. Szeregi robotników, wychowanych zdala od Kościoła katolickiego, usposobionych doń wrogo, aczkolwiek go nie znały, w wielkiej części swej zarażone tym samym materjalizmem, który opanował świat wielkich kapitałów, również uznawały tylko jedną drogę zbawienia, metodę siły i przemocy.

Nic dziwnego, że ta część zorganizowanego świata robotniczego nie zrozumiała ani nie pojęła zasad „Rerum Novarum“. Przeciwnie. Sądząc, że nauka Kościoła, mówiąca o przemianie świata drogą miłości i sprawiedliwości, jest mrzonką tylko rozbija zwartą siłę robotniczą, stanęła ta fala robotnicza w rzędzie wrogów nauki Kościoła i „Rerum Novarum“.

W taki to sposób z jednej strony zorganizowane i nie na Bożych zasadach oparte bogactwo, a z drugiej strony praca bez Boga stworzyły dwie armje zaciekle zwalczające myśli „Rerum Novarum“. Tak wyglądało w obozie niekatolickim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z dalszych stron.

Po pijanemu usiłował przepłynąć Wisłę.

Gdańsk. Robotnik Otto Wutke, lat 18, po sutej libacji z kolegami założył się, że przepłynie Wisłę przy t. zw. mocnej ścianie w Gdańsku. Opój wskoczył do wody i więcej się z niej nie wynurzył. Przerażeni koledzy nie mieli odwagi rzucić mu się na ratunek i dopiero po 2 i pół godzinach udało się straży wodnej wydobyć ciało topielca.

Instrumenty muzyczne zamiast kryk.

Bruksela. Pomiędzy członkami dwóch towarzystw muzycznych, czujących do siebie śmiertelną nienawiść, wynikła dyskusja, która rychło zamieniła się w bójkę. Wszyscy muzycy uzbrojeni w instrumenty, krzesła i inne przedmioty bili się pomiędzy sobą. 40 osób zostało rannych.

Eks-królowa rumuńska w Londynie.

Londyn. Księżna Helena, rozwiedziona żona króla rumuńskiego Karola, przybyła onegdaj wraz ze swym bratem b. królem Grecji z Bukaresztu do Londynu. Księżna zamierza narazie zatrzymać się w Londynie przez czas dłuższy, poczem zamieszka na prowincji angielskiej. W wywiadzie udzielonym jednemu z dzienników angielskich, księżna oświadczyła, że udaje się z własnej i nieprzymuszonej woli na banicję, ażeby w Anglji rozpocząć nowe życie.

Zamach bombowy w Chinach.

W chwili, kiedy chiński minister finansów Soong i japoński minister Shigemitsu opuszczali dworzec i wsiadali do swych samochodów, **rzucono dwie bomby,** a jednocześnie rozległy się strzały. 4 osoby zostały ranne. Dotychczas brak jakichkolwiek szczegółów. Nikogo nie aresztowano. Istnieje przypuszczenie, że zamach skierowany został przeciwko Soongowi, który podobnie jak i jego towarzysz, cudem uniknął śmierci.

Nankiński korespondent Biura Reutera, który jechał tym samym pociągiem, co chiński minister finansów Soong, donosi, iż napastnicy strzelali jedynie do ministra Soonga. Straż, otaczająca ministra, odpowiedziała strzałami, co wywołało wśród publiczności wielką panikę. Skorzystali z tego złoczyńcy, którym udało się zbiec. Jeden z sekretarzy ministra został ranny.

Minister finansów Soong oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutera, że ocalał jedynie dzięki temu, że udało mu się schować za słupem na stacji w czasie zamieszania, jakie wynikło po wybuchu bomby. Sekretarz min. Soonga zmarł na skutek odniesionych ran. Dwaj gwardziści i kilka osób zostało rannych. Min. Soong oświadczył, iż otrzymał kilkakrotnie ostrzeżenia, że członkowie „rządu" kantońskiego każą go zgładzić, lecz temu nie wierzył.

Samobójstwo z powodu samotności.

Wiedeń. W jednem z uzdrowisk wiedeńskich wyskocz. z okna 3 piętra, znajdująca się tam na kuracji, żona przemysłowca 49-letnia Elza Fürth. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku był silny rozstrój nerwowy, spowodowany samotnością; w ciągu bowiem jednego tygodnia denatka wydała zamąż 2 córki, które kochała bardzo i nie mogła przeżyć rozstania się z niemi.

Nakładem firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.